



Przygotowania do wprowadzenia nowego systemu ekonomiczno-finansowego

We wtorek 5 bm. odbyła się w Hucie im. Lenina narada aktywu partyjnego i gospodarczego poświęcona omówieniu wstępnie ustalonych zasad projektu nowego systemu zarządzania, gospodarowania i finansowania. Naradę prowadził sekretarz KF PZPR tow. Edward Ciosowski, problematykę przygotowywanego projektu zmian w systemie ekonomiczno-finansowym HIL przedstawił dyrektor ekonomiczny tow. Stanisław Suchoński. Następnie zwołano na naradzie aktywu zgromadzenie liczących pytania w sprawie referowanego projektu, na które odpowiadali dyrektorzy tow. tow. Suchoński i Olszowski.

Zanim przystąpię do omówienia głównych zasad przygotowywanego systemu, zastrzeżenie. Jedyny dostępny w tej chwili dokument w tej sprawie: projekt nowego systemu ekonomiczno-finansowego, nie precyzuje szczegółowo szeregu bardzo istotnych kwestii. Ustala on jedynie — ogólnie — podstawowe kierunki projektowanych zmian, omawia zasady planowania i

sprawozdawczości, sprawy tworzenia wieloletnich norm i wskaźników, zbytu produkcji towarowej HIL, zasady tworzenia funduszu plac, gospodarki finansowej oraz rozrachunku wewnętrznego.

W naszej hucie działa komisja, wraz z nią szereg zespołów branżowych. Ich zadaniem jest, w trakcie stałej konsultacji z aktywem huty i z całą załogą, opracowywanie już konkretnych i szczegółowych ustaleń do przygotowywanych zasad systemu. W miarę postępu prac — a muszę dodać, że do zrobienia jest bardzo dużo, wiele rozmaitych kwestii trzeba szczegółowo przemyśleć, przedyskutować — będę starał się informować Czytelników o wszystkich powziętych przez Komisję postanowieniach.

Teraz kilka słów o genezie opracowywanego projektu. Odtąd od nowego roku kilkadziesiąt zakładów pracy w Polsce, wśród nich trzy wchodzące w skład resortu przemysłu ciężkiego: Zakłady H. Cegielskiego w Poznaniu, Zakłady Górniczo-Hutnicze Miedzi w Lubinie i Huta im. Lenina, mają przejść na nowe zasady gospodarowania i finansowania. Zakładane w przygotowywanych projektach zmiany, idą bardzo daleko. Wszystko wskazuje, że wprowadzony zostanie system zupełnie odmienny od obecnie obowiązującego „modelu”, pozbawiony wad swego poprzednika, stwarzający korzystne warunki do samodzielnego gospodarowania i do dynamicznego rozwoju przedsiębiorstwa.

W jakim kierunku pójdą proponowane zmiany? Nowy system ma stworzyć podstawy do osiągnięcia przez hutę większej samodzielności, a to w drodze likwidacji wskaźników dyrektywnych, powiązania gospodarki kombinatu z planem (budżetem centralnym) przez rozliczenie zysku i wprowadzenie systemu ekonomicznego, opartego na wieloletnich normach finansowych. Utrzymana zostanie jednak nadal zasada centralnego po-

dejmowania decyzji o kluczowych inwestycjach.

Nowy system powinien stymulować rozwój techniki i nowoczesności produkcji. Powinien wpływać na obniżkę kosztów własnych produkcji, na wzrost ilości i asortymentowości produkcji. Jego celem jest zatem zapewnienie dalszego systematycznego wzrostu w y d a j n o ś c i p r a c y. To są główne cechy nowego systemu gospodarczo-finansowego, w odniesieniu do samego zakładu. A jego zalety na płaszczyźnie potrzeb gospodarki narodowej? Nowy system zakłada lepsze i pełniejsze zaspokojenie potrzeb rynku, zapewnia także zwiększenie świadczeń na rzecz skarbu państwa w postaci wpłat do budżetu.

Duże korzyści powstana również w dziedzinie społecznej aktywizacji ludzi pracy: wytworzony zostanie właściwy klimat dyscypliny i odpowiedzialności za powierzony każdemu odcinek. Sprawy wydajności pracy i wyników ekonomicznych staną się właściwością (Dokończenie na str. 2)

Nareszcie dobry mecz!



Jak wiadomo, piłkarze Hutnika rozegrali piękny mecz ze Stalą Rzeszów, zakończony sukcesem hutników 4:0. Piszemy o tym na str. 5. Fot.: J. CHOJECKI

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 36 (821)

9-15 IX 1972 r.

50 gr

W sierpniu bardzo dobre wyniki produkcyjne

NAJWIĘKSZE UZNANIE NALEŻY SIĘ ZAŁOGOM ZGNIATACZA I WALCOWNI SLABING

Tradycyjnie już o wynikach produkcyjnych huty za ubiegły miesiąc rozmawiam z najbardziej w tych sprawach kompetentną osobą w hucie, z dyrektorem produkcji mgr inż. JERZYM POLFASIŃSKIM. Należy podkreślić, że są to wyniki bardzo dobre, których serdecznie całej załodze gratulujemy. A przecież sierpień, to bardzo trudny miesiąc w hutniczym zawodzie. Drugi miesiąc wakacyjny, wzmozżona absencja urlopowa, a w dodatku upały komplikują pracę.

Mimo tych przeszkód załoga HIL wywiązała się z zadań produkcyjnych na medal. Plan produkcji towarowej został wykonany w sierpniu w 103,4 proc., dodatkowa wartość sprzedanych wyrobów HIL wyniosła ok. 70 mln zł. Licząc od początku roku, plan został wykonany w 103,1 proc., dodatkowa wartość wyrobów obejmuje okrogłą „sumkę” 500 mln złotych.

Co nader istotne, wykonaliśmy plan we wszystkich asortymentach wyrobów, nawet łącznie z blachą ocynkowaną, której plan był zagrożony. Jedynym niedoborem jest żużel kawalkowy, ale to przecież nie najważniejszy asortyment naszej produkcji.

Zasluga całej załogi HIL jest uzyskanie tak znakomych rezultatów, które złoty-

mi zgłoskami zapiszą się w kronikach kombinatu. Ale specjalnie duży i cenny wkład wniosły dwie załogi huty — Walcowni Zgniatacz i Walcowni Slabing. Dziwne się to może wydawać, gdyż te wydziały nie zajmują przecież jakiegś wyjątkowo ważnej pozycji w cyklu produkcyjnym HIL, nie dają finalnego wyrobu, ale tylko półprodukt.

Co zdecydowało o tej specjalnej roli naszych walcowni? Kilka czynników. W sierpniu kęsiska i slaby były w hucie deficytowym wyrobem, potrzeby przekraczały bieżącą produkcję. Apel o maksymalne przekroczenie planu nie pozostał bez echa. Dodatkowa produkcja kęsisk i slabów (łącznie) wyniosła ok. 27 tys. ton. W ten sposób, dzięki wysiłkowi obu wspomnianych załóg, dostawy wsadu dla finalnych walcowni były zabezpieczone. Powstała możliwość wysokiego przekroczenia produkcji towarowej. Tak więc klucz do kombinatu, a taką rolę odgrywały w sierpniu załogi P-60 i P-65, działał niezawodnie.

Wspomnę jeszcze i o ekonomicznym czynniku. Wysokie przekroczenie planu w asortymencie kęsisk i slabów było hucie konieczne także ze względu na poprawę zachwianej relacji między wzrostem wydajności pracy a wzrostem płac. Także ten cel udało się osiągnąć. Część nadwyżki kęsisk poszła na potrzeby huty, część została sprzedana na zewnątrz jako produkcja towarowa.

A jak przedstawia się w sierpniu rytmiczność pracy? Nie było z tym problemu. Wszystkie wydziały zachowały równomierne tempo pracy, od pierwszego po ostatni dzień miesiąca. Świadczy o tym najlepiej liczba wysyłanych z huty wagonów. Patrzę na grafik i rzeczywiście dostrzegam od razu ogromną regularność wysyłki gotowej produkcji. Nie ma żadnych „skoków”, czy wahaniec. Każdego dnia odchodziło z huty przeciętnie po 600—700 wagonów, zarówno na początku miesiąca, jak i pod koniec.

(Dokończenie na str. 3)

Obowiązkowe szczepienia ochronne przeciwko chorobie Heinego-Medina

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Nowej Hucie zawiadamia, że w dniach od 11 do 16 września br. odbędą się obowiązkowe szczepienia przeciwko chorobie Heinego-Medina szczepionką zawierającą 1 typ wirusa. Szczepieniu podlegają dzieci od 6 miesięcy do 15 lat życia, które dotąd nie były zaszczepione. Szczepień dokonują punkty szczepień w przychodniach rejonowych i poradnie D, w godzinach ich

urzędowania, oraz zakłady nauczania w godzinach od 9 do 15. Pełny cykl szczepień składa się z 3 dawek szczepionki, ale warunkiem ich kontynuowania jest zaszczepienie 1 typem wirusa polio. Stąd konieczność zgłoszenia się z dziećmi do szczepienia we wrześniu br.

Szczepienia są obowiązkowe i wobec rodziców nie wymaga się zgody na zaszczepienie swoich dzieci, zostanie zastosowane postępowanie przymusowe.

Przodują

Nie często przedstawiamy w tej rubryce ludzi z wydziałów pomocniczych, nieprodukcyjnych HIL. A przecież i oni wykonują niesłychanie ważną dla huty pracę. Wnoszą swój wkład w sprawne przygotowanie remontów, przyczyniają się do produkcji części zamiennych, wspierają swą pracą wydziały hutnicze. Przedstawiamy dziś grupę przodujących pracowników Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego HIL. Wyróżniają się dobrą, solidną pracą, dużą wydajnością. Są zdyscyplino-

wani i ofiarni. Słowem, można na nich polegać. Od str. lewej: Stanisław Cisak — brygadziista monter, Henryk Wiśniewski — frezer, Władysław Surma — elektryk, Kazimierz Batko — ślusarz, Marian Piwowar — tokarz brygadziista, Wiktor Długosz — hartownik, Bolesław Szeliga — brygadziista ślusarz, Stanisław Kobierski brygadziista, Tadeusz Nowak — spawacz, Edward Wiśniesz — brygadziista, Wacław Wasiak — spawacz, Tadeusz Wojtas — mistrz, Tadeusz Bochenek — tokarz wytaczacz, Eugeniusz Brożyna — tokarz. (Jd)

Fot. M. GLADYSEK



(Dalszy ciąg ze str. 1)

nym, o s o b i s t y m zadaniem każdego pracownika. Na tym tle można także przewidzieć zwiększenie zakresu działania i umocnienie samorządu robotniczego.

Nie bez znaczenia będzie również zacieranie się różnic między pracą fizyczną a umysłową. Nastąpić powinna szybsza integracja — w obliczu wspólnych, nowych zadań — całej załogi, a więc robotników, dozoru, personelu inżynieryjno-technicznego i klerownictwa.

Cóż jeszcze dodać do tych, z konieczności ogólnych stwierdzeń? Chyba podkreślić by należało, że przy dalszym określaniu szczegółowych założeń nowego systemu, zastosowane zostaną proste, a zatem zrozumiałe dla każdego pracownika, zasady wynagrodzeń. Istnieć w nich będzie stała relacja pomiędzy

Narada aktyw w HiL

wynikami w zakresie wydajności pracy i kosztów, a wysokością funduszy wynagrodzeń poszczególnych wydziałów.

W ślad za poprawą wyników ekonomicznych wzrastać będzie wysokość odpisu na fundusz socjalny przeznaczony dla załogi. Powstaną zatem większe możliwości w dziedzinie budowy ośrodków wczasowych i sportowych, rozwijania działalności kulturalnej. Można chyba także zasymulować zarysowującą się perspektywę rozwiązania sprawy bolącej i od lat dokuczającej załodze HiL: sprawy zarobków długoletnich, wysłużonych pracowników, którzy nie mogą już pracować na dotychczasowym ciężkim stanowisku. Nowy system przewiduje m. in. powstanie funduszu pozwalającego na finansowanie dopłat

do obniżonych wskutek ww. powodów, zarobków.

Tyle na dziś wstępnych założeń nowego systemu. Do sprawy wróć. A teraz apel i prośba do załogi huty o wnoszenie swych uwag i wniosków do dyskusyjnego projektu HiL. Każdy głos — uwzględniający specyfikę i warunki wydziału — będzie ważny. Proszę o listy!

JERZY DANEK

Po wakacyjnej przerwie startują ping-pongiści

Nowy sezon 1972/73 ping-pongiści okręgu krakowskiego zainaugurują występem w turnieju indywidualnym, który odbędzie się dziś i jutro w sali DMH, przy ul. Bułwarowej. Wśród najlepszych zawodniczek i zawodników z terenu województwa znajdzie się także cała czołówka hutników, z B. Ratzko, Chajdeckim i Pełkiem na czele.

Cała I-ligowa drużyna Hutnika przygotowywała się do nowej batalii na obozie w Węgierskiej Górze, sądzimy więc, że uzyskana tam forma pozwoli na odniesienie naszym zawodnikom pierwszych zwycięstw. A warto się o nie pokusić, gdyż dwie pierwsze zawodniczki i czterech pierwszych zawodników tego turnieju zakwalifikuje się automatycznie do I ogólnopolskiego turnieju ts. w Zamostu (16-17 bm.)

A oto harmonogram turnieju: sobota, g. 9.30 — młodzicy, 11.00 — juniorzy, 16-seniorzy; niedziela godz. 9.00 — seniorzy, 11.00 — seniorki.

Wstęp — bezpłatny.

Huta nasza, jako nadal rozwijający się organizm gospodarczy, zgłasza dużą zapotrzebowanie na nowe ręce do pracy. Wzrost ilości zatrudnienia pokrywa nie tylko potrzeby obsadzenia nowych stanowisk roboczych bowiem znaczna część nowo przyjeżdżających pracowników została skierowana celem uzupełnienia korzystniejszego 4-brygadowego systemu pracy.

Do pracy w hucie zgłaszają się przede wszystkim młodzi ludzie. Stąd działanie administracji i organizacji społecznych huty a głównie ZMS powinno uwzględniać prawidłową rekrutację, a przede wszystkim właściwą adaptację zawodową bowiem od tego jak się uda pierwszy krok w pracy w naszym zakładzie zależeć będzie przydatność naszej załogi.

Problem odpowiedniej adaptacji nowego pracownika nie występuje od wczoraj. Już w 1965 roku — na podstawie szerokiej analizy — w hucie opracowano długofalowy program działania. Obecnie na posiedzeniu egzekutywy, któremu przewodniczył I sekretarz KF tow. J. NOWOTNY z realizacją tego programu złożyli informacje tow. J. OLSZOWSKI dyrektor pracy oraz tow. B. PIETRON przewodniczący Z F. ZMS.

W trakcie posiedzenia stwierdzono systematyczną poprawę na tym odcinku. Wyraża się ona w spadku fluktuacji załogi, większym zainteresowaniem ze strony dyrekcji i organizacji społecznych huty. Jednakże liczby wskazują że jeszcze duży odsetek kandydatów na pracowników w okresie krótkim zagna się z naszą hutą. Przyczyny rozstań są różnorakie. Wśród

Z obrad egzekutywy KF

Adaptacja społeczno-zawodowa czynnikiem stabilizacji załogi

kandydatów nie brak jest i takich, którzy w hucie pragnęliby niewiele robić a dużo zarobić i szybko otrzymać mieszkanie. Oczywiście nie wszyscy myślą takimi kategoriami. Ci co zostali — wypowiadając się w anonimowej ankiecie — wskazują, że częstym powodem zniechęcenia się do pracy na nowym stanowisku są trudności które można i należy usunąć. Już pierwsze spotkanie z hutą rodzi trudności bowiem czasokres od rozmowy z pracownikiem kadr do przybycia do brygady jest wydłużony i trwa często aż tydzień. Dużym powodem rozczarowania nowo wstępującego do pracy jest często brak zgodności informacji pracownika kadr ze stanem faktycznym, np. przewlekłe załatwianie przydziału potrzebnych narzędzi, odzież, szafek itp.

Głównym mankamentem jest często występujący brak zainteresowania ze strony wydziału warunkami bytowymi i trudnościami jakie ma do pokonania podejmujący pracę. Często nowo przyjeźdźcy — młody pracownik — nie posiada odpowiednich środków na utrzymanie, posiada natomiast trudności mieszkaniowe i kłopoty rodzinne. Również i organizacje społeczne niedostatecznie zajmują się opieką nowych pracowników.

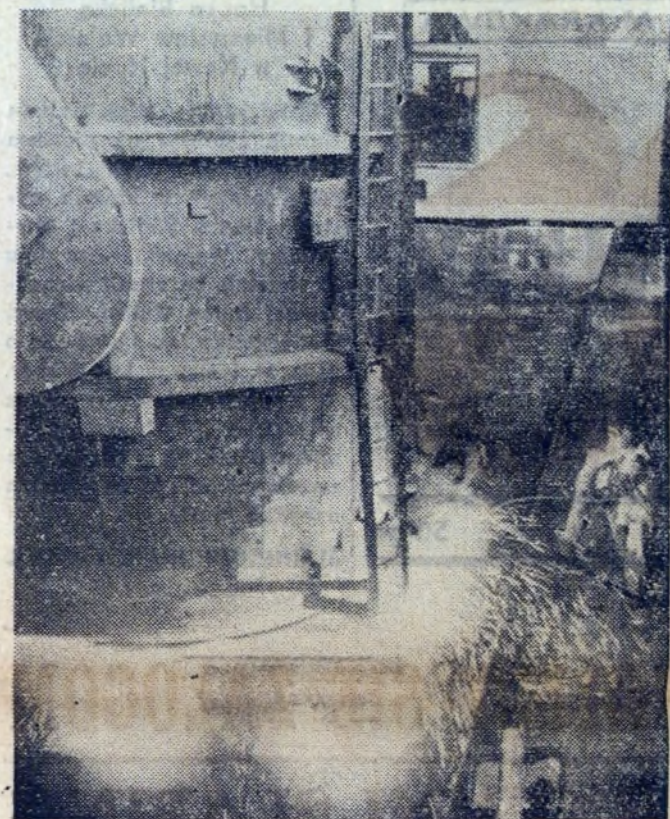
Nie bez znaczenia dla huty jest odpowiednia praca z przyszłymi pracownikami a obecnie uczniami szkół zawodowych i techników jak również studentami uczelni wyższych. Odpowiednio zorganizowana praktyka zawodowa jest dobrą propagandą zawodu hutnika. W tym zakresie po dokonaniu zmian w przepisach państwowych obserwuje się znaczną poprawę. — Pociągającym zjawiskiem jest fakt podejmowania przez uczniów szkoły przyzakładowej huty pracy zgodnie z obranym zawodem. Niemniej jednak obserwuje się znaczny spadek zainteresowania młodzieży zawodami typowo hutniczymi. Stąd potrzeba przeciwdziałania temu ujemnemu zjawisku. Zgodnie z postulatem członków egzekutywy zawód hutnika powinien być otoczony większą opieką. Te zawody, które wykazują największą fluktuację powinny mieć zagwarantowane dodatkowe bodźce takie jak awans zawodowy, werśnięcie otrzymanie mieszkanie, przydział wczasów rodzinnych w okresie wakacji itp.

Po szerokiej i rzetelnej dyskusji egzekutywa postanowiła utrzymać jako aktualny program długofalowego działania w zakresie adaptacji huty i organizacji społecznej a przede wszystkim ZMS do zaktualizowania programu i wprowadzenia do niego wszystkich zgłoszonych w trakcie posiedzenia wniosków.

W drugiej części obrad rozpatrywano sprawy organizacyjne. STANISŁAW ŻMUDA

To i owo

Konieczne przydałyby się zwiększone patrole milicji w okolicy placu Centralnego. Chodzi nam o niejednokrotnie już sygnalizowaną sprawę „kawalerskiej jazdy” na zebrach. Wystarczy stanąć i z obserwować: przechodnie uciekają co sił w nogach przed pędzącymi samochodami. Ciężkawie, że kierowcy tak lekceważą sobie przepisy mówiące wyraźnie o tym, że przed zebra trzeba zwolnić. Najwyższy czas skończyć z piratami na naszych drogach, a nie czekać na nieszczęśliwy wypadek!



Zar bucha z konwertora. Mamy znów nawrót wysokich temperatur, a hutnicy odczuwają to szczególnie dotkliwie. Fot. S. GAWLIŃSKI

O tym mówi się nie tylko w hucie. Opinia publiczna jest do głębi poruszona zbrodnią, której nici zaprowadziły do Stalowni Konwertorowej. Ponieważ w tej sprawie istnieje sporo niejasności — informacje nie były zbyt ściśle — podaje kilka dodatkowych okoliczności. Zainteresują, sądzę, każdego.

Oto zanotowana przez mnie relacja suwnicowego — ob. A. M. — na temat jego makabrycznego odkrycia. Jak to było?

— W poniedziałek, 4 bm., pracowałem na zmianie nocej. Ok. godziny 3 nad ranem

Ponura tajemnica suwnicowego

zauważyłem z kabiny, że z mostu suwnicy, znad mojej głowy, coś spadło do kadzi z żużlem. Pomyślałem, że to może upadła komuś rękawica albo kawałek szmaty. Przedmiot ten zapalił się w kadzi. Jeszcze i to mnie nie zaniepokoiło, ogień czasem się przecież pojawia. Dopiero jak poczułem swąd palących się włosów, czy też — jak przypuszczałem — ciała, zaniepokoiłem się na dobre. Począłem się rozglądać.

Na mojej suwnicy, na moście, zauważyłem jakiegoś człowieka. Nie znałem go, choć — jak się później dowiedziałem — był to też suwnicowy z naszego wydziału, R. Ch. Jedził on na innej suwnicy, zdaje się — rozlewniczej. Zapytałem, co tu robi o tej porze. Zachowywał się dziwnie, krył się za wózek. Bekotał, że przyszedł wcześniej do pracy, że jest pijany i szuka kogoś żeby go zastąpił na suwnicy. Wydało mi się to mocno podejrzane: pijany i łązi po moście suwnicy? Nie spadł?

Człowiek ten odszedł, a ja zauważyłem ponownie płomień w kadzi. Teraz przyrzekałem się bacznie: w kadzi był jakiś papier, były szmaty. Zszedłem z suwnicy i zająłem do kadzi. Teraz nie miałem już wątpliwości. Zakrwawione szmaty. A obok — ludzka stopa. Makabryczny widok.

Alarm. Telefon do dyspozytora. Wezwanie milicji. Nie tracąc czasu, szukamy tego człowieka. Szedł od hali kufaru w kierunku ZO. Później zawrócił do nas. Nie uciekał, nie stawiał oporu. Za chwilę zabrała go milicja.

A teraz kilka danych o suwnicowym Ryszardzie Ch. — podejrzany o morderstwo, pochwytanie swej ofiary i wrzucanie kawałków ciała kobiety do żużla. Przynosił zwiniać w nocy do huty, nie zdążył wszystkich spalić. A tak mało brakowało do całkowitego zatarcia śladów. Byłaby zbrodnia doskonała...

Ryszard Ch. urodził się w 1939 roku w Krakowie. Ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową ze specjalnością — cho-

lewkarz. Pracował w jakimś przedsiębiorstwie tworząc sztucznych przy ul. Floriańskiej. Do huty przyszedł w 1964 roku. Odył szkolenie suwnicowych i następnie pracował w Stalowni Konwertorowej. Dwukrotnie karany — za maltretowanie żony i za wywołanie bóli, w której wziął aktywny udział Zonaty, dwie córki, ale ani żona, ani dzieci — z nim ostatnio nie mieszkali.

O samej zbrodni pisała już prasa codzienna. Nie do tego w tej chwili nie dodam. (jd)

Przed nowym rokiem szkolenia partyjnego

I W tych dniach powróciła z Bartkowej, z kursu szkoleniowego, grupa wykładawców z Huty im. Lenina. Uczestniczyli oni w wykładach i zajęciach seminaryjnych — dyskusyjnych. Spotkali się również z członkami egzekutywy KF PZPR.

W kursie brało udział ponad sto osób, a więc jedna czwarta wszystkich wykładawców z

Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. W. Klimczaka pt. Nasze zadanie: podnieść rangę i efektywność szkolenia partyjnego.

Autor podkreśla, że zgodnie z uchwałami VI Zjazdu PZPR szkolenie powinno umocnić jedność ideowo-polityczną partii i jej kierow-

powtórzmy za W. Klimczakiem — wymaga przeciwdziałania zwłaszcza w warunkach dużego zainteresowania naszego społeczeństwa sprawami życia społeczno-politycznego.

IV

„MORALNE IDEALY I RZECZYWISTOŚĆ” to interesująca publikacja książkowa, która ukazała się w sprzedaży w br. wydana przez PZWS w Warszawie. Pod redakcją Haliny Maślińskiej zgrupowane zostały prace kilku autorów (książka liczy tylko 184 strony).

Proponując tę lekturę wykładawcom i uczestnikom różnych form szkolenia pragnę podkreślić, że jest ona zajmująca i niezmiernie komunikatywnie napisana. Zapoznanie się z nią sprawi każdemu uczestnikowi szkolenia dużą satysfakcję, pobudzi do twórczej myślowej refleksji.

A oto kilka z niej tytułów prac, których tematykę (jeżeli będzie po temu odpowiednia okazja) chętnie byśmy omówili. Problemy moralne współczesności. Ideał człowieka i społeczeństwa w etyce marksistowskiej. Czy potrzebny jest „kodeks” moralny? Zaletą tych publikacji jest budzenie nie tylko refleksji światopoglądowej ale i powiązanie jej z codziennym życiem. (R.W.)

Kurs w Bartkowej Refleksje ideologiczne

HiL — informuje kierownik Fabrycznego Ośrodka Propagandy Partyjnej tow. Bronisław Szumiec.

II

Sprawy szkolenia partyjnego stają się coraz bardziej aktualne. Jak zwykle rozpoczęcie się ono w pierwszych dniach października. W naszej hucie polowano 242 zespoły. W szkoleniu uczestniczyć będzie ponad 6300 członków i kandydatów partii.

III

Ostatni numer miesięcznika „IDEOLOGIA I POLITYKA” w całości poświęcony jest szkoleniu partyjnemu. Materiały mają charakter konsultacji i uwzględniają program szkolenia na miesiąc październik.

W numerze zwraca uwagę artykuł wstępny zastępcy kierownika Wydziału

niczną rolę. Ma ono także za cel upowszechnienie teorii marksizmu-leninizmu i odrobienie niedostatków pracy ideologicznej wewnątrz partii, jakie powstały w ostatnich latach.

Szkolenie nie jest celem samym w sobie — pisze autor — lecz powinno służyć najważniejszym węzłowym zadaniom praktycznym. Chodzi o to, żeby przekształcać teorię w ludzkie przekonania, które z kolei są motorem działania.

Niektórzy wykazują niezrozumienie lub po prostu niedoceniają rangi szkolenia. Uważają na przykład, że w ciągu minionych lat wszystkiego już zdążyli się nauczyć, wszystko poznać i nie potrzebują niczego się uczyć. Takie stanowisko —

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 6 BM. WŁ.

	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamatowe	102
wyroby zasadowe	102
Zakład Koksochemiczny	
koks ogotem	97
koks wielkopiecowy	97
Agglomerat HiL	
aglomerat I	103
aglomerat II	104
Wielkie Piece	
surówka	100
Stalownia HiL	
stal ogotem	102
stal martenowska	101
stal konwertorowa	104
stal elektryczna	110
Wydział Wlewnic	
wlewnice	99
Wydział Walcowni Wstępne	
kęsiska	105
kęsy	88
Walcownia Slabing	
slaby	114
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	100
Walcownia Gorąca Taśm	
taśmy	122
Walcownia Drobna	
profile drobne	103
walcówka	100
Walcownie	
wyr. walcowane na gor.	101
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	101
blacha ocynkowana	91
blacha ocynkowana ogn.	100
i elektrolityczna	101
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	110
Wydz. Profil Giętych w Bochni	
profile gięte	89

PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. W pierwszych dniach września dobre wyniki produkcyjne uzyskała załoga ZO. Wykonała z nadwyżką plan produkcji wyrobów szamatowych i zasadowych. Rytmicznie pracują załogi obu Aglomerowni. Wykonały plan z nadwyżką kilku tysięcy ton spieku. Świętynie spisują się nasi stalownicy. Dostarczyli już dodatkowo ponad 2 tys. ton stali. Bardzo dobre rezultaty osiągnęły załogi Walcowni Zgniatacz i Walcowni Slabing. Wykonały plan z nadwyżką, prawie 7 tys. ton produkcji (łącznie).

WYKONALI SWE ZADANIA. Dobrze i rytmicznie pracują załogi Walcowni Taśm oraz Walcowni Drobnej. Wykonały plan z nadwyżką. Mocne tempo pracy utrzymuje załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Wykonała plan, dostarczyła dodatkowo ponad 50 km rur. Dobre wyniki produkcyjne uzyskały także załogi Walcowni Zimnej Blach (za

(Dokończenie na str. 4)

Tow. Bronisławowi Kaczmarczykowi

mistrzowi MKJ/TH wyraz głębokiego współczucia z powodu śmierci Cjca składają

WSPÓLPRACOWNICY

PROBLEMY BHP

Nie wszędzie wygląda to tak pięknie i gładko, jakby wynikało z tytułu tej publikacji. Wiadomo, że człowiek, to istota wielce złożona, skomplikowana, a niekiedy i przekorna. To, co do jednego dotrze natychmiast, drugi puszcza mimo uszu i nadal robi swoje. Ale to tylko luźny wstęp i czas przejść do konkretów.

Dzisiaj na temat ciągle aktualnych problemów bezpieczeństwa i higieny pracy, rozmawiam z przedstawicielem załogi Wydziału Rur Zgrzewanych — nadmistrzem Oddziału Wytwórnicy Złącz, inż. Janem NITĄ.

— **Zacznę od ORGANIZACJI PRACY** — mówi inżynier. — *Brzydki mistrz czy kierownik zmiany, organizujący pracę na swych odcinkach, muszą bezwzględnie i na co dzień wpaść w pracowników nawyk do natychmiastowego zgłaszania wszelkich nieprawidłowości, najdrobniejszych odstępstw od obowiązujących zasad. Chodzi tu o odpowiedzialne przejmowanie urządzeń od poprzedniej zmiany, zwracanie uwagi np. na fakty braku osłon czy barierek przy maszynach.*

To, o czym mówi inżynier Nita, to niby nic nowego. Zdawałoby się, że wszyscy o tych sprawach dobrze wiedzą, że znają je. Ale w praktyce — o, to już wygląda inaczej. A skutki zaniedbań, karygodnej lekko-myślności, bywają niekiedy fatalne.

ministracyjno-formalna, na papierki, niejednokrotnie przesłaniające interesy ludzi i zakładu.

Inżynier wiele mówi na temat **PORZĄDKU NA STANOWISKACH PRACY**. Sprawa prosta, nieskomplikowana, wymagająca niewiele wysiłku, a jednak... Ilekroć raz obserwujemy zaśmiecone podłogi wokół maszyn — wiórami, odcinkami blachy, papierami! Nie wszyscy dbają o czystość i porządek. O należyte ułożenie narzędzi, o składanie sprzętu ochronnego, jak np. rękawice, stałe na tym samym miejscu. Wiele pozostawia do życzenia estetyka miejsca pracy, co zresztą ściśle wiąże się z porządkiem. A higiena osobista pracowników? Czyste ubrania robocze, buty, skarpety, to wcale niebagatelne sprawy.

Są w hucie stanowiska, na których spotyka się rozlewiska olejów i emulsji. Brak higieny, zbyt często niestety powoduje choroby skóry, jak grzybica i egzema. Kolejki u lekarza dermatologa, długie leczenie i znów niezdolność do pracy.

— **Wypada wspomnieć o ZAGADNIENIACH INWESTYCYJNYCH** — ciągnie inżynier. — *Obserwujemy niestety brak dopracowania ze strony inwestora pod względem bhp i ergonomii (nauka o dostosowaniu sterowania urządzeniami do najlepszego i oszczędniejszego używania przez człowieka — przyp. DR).*

że należy zaniechać działania w sensie wychowawczym. Wprost przeciwnie.

Druga sprawa ogólniejszej natury, z którą można spotkać się w każdym niemal wydziale kombinatu. W obawie przed konsekwencjami, pracownicy niejednokrotnie ukrywają fakty nieszczęśliwych wypadków w zakładzie pracy, po prostu kłamią. Na przykład w Wydziale Rur dopiero po dwóch latach wyszło przypadkowo na jaw, że pracownik wcale nie zwichnął nogi na wycieczce, lecz skakał z maszyny i upadł na porzucane przez siebie narzędzia. Czyli — „potknął się o bałagan”. W tym samym wydziale jeden z pracowników doznał głębokiej ciętej rany stopy, co miało się rzekomo zdarzyć przy przechodzeniu przez tory kolejowe. W rzeczywistości — był „w złym nastroju”, z całej siły kopnął blachę, która źle ułożyła się w dole petlowym, a że but nie był dobrze zasznurowany, spadł mu z nogi i w efekcie skutek, który podałam wyżej. Okazuje się, że nawet źle zasznurowane obuwie może być w konsekwencji przyczyną długich tygodni niezdolności do pracy. Wniosek? Nie ma spraw mało ważnych, gdy chodzi o bezpieczeństwo w zakładzie.

I wreszcie zagadnienie ostatnie, o którym ciągle się słyszy, ale które wcale nie spędza snu z powiek ludzi najbardziej odpowiedzialnych za



Oto ci, którzy podjęli trud nauki, łącząc ją z pracą zawodową.

Technikum dla produkujących robotników rozpoczęło pierwszy rok nauki

2 września, w gmachu Technikum Elektrycznego w Nowej Hucie odbyło się uroczyste otwarcie nowej szkoły — 2-letniego technikum dla produkujących robotników.

W uroczystości wzięli udział m. in. — sekretarz KW PZPR **Andrzej Czyż**, I sekretarz KF w HiL **Józef Nowotny**, I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie **Antoni Mrocza**, przewodniczący Prezydium DRN **Edward Strzeboński**, kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego **Jan Nowak**.

wiedzi **Danuty Iżyckiej**, witającej przyszłych uczniów w imieniu młodzieży szkolnej: *nie mieliście czasu na poszerzenie wiedzy i zdobywanie stanowisk, bo praca wasza była poświęcona innym. Wasze przyjęcie do szkoły jest dla nas przykładem społecznej postawy i umiłowania kraju, dla dobra którego zdobywacie się na jeszcze jedną, wielki wysiłek.*

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Po zagajeniu uroczystości przez dyrektora Technikum Elektrycznego **Michała Osieckiego**, głos zabrał sekretarz KW **Andrzej Czyż**, który w serdecznych słowach powitał 130 wyróżniających się robotników z Krakowa (również z HiL) i województwa, życząc im sukcesów w nauce.

Warto zatrzymać się przy wypo-

Warto poinformować Czytelników, że technikum dla produkujących robotników obejmuje trzy kierunki nauczania na wydziałach: mechanicznym, elektrycznym i budowlanym. Powstało ono na mocy uchwały egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie. (GL)

Fot. M. GLADYSEK



Przemawia sekretarz KW PZPR — Andrzej Czyż.



Poczet sztandarowy.



Młodzież przybyła licznie na uroczystość swych starszych kolegów.

...wystarczy porozmawiać z ludźmi i skontrolować ich, a już jest lepiej...

Słyszę np. o tym, że przejęcie zmiany bez prowadnicy na przecinare, spowodowało złamanie ręki pracownika. Ze dwucalowa rura, na skutek braku zabezpieczenia między podajnikiem a stołem podającym, zakleszczyła się i sprężynując uderzyła pracownika w ramię i w szcękę. A potem nadchodzi dni, tygodnie, czasem i miesiące zwolnień lekarskich z pracy. Przerzucanie zadań na kolegów, trudności z obsadą, nad-szarpnięte zdrowie. Wystarczy jednak trochę rozsądku, odpowiedzialności za wykonywane czynności, sumienności, aby tego rodzaju niemiłych, czasem i tragicznych komplikacji uniknąć.

Słucham w dalszym ciągu inżyniera, który na drugim miejscu wymienia taką przyczynę wypadków, jak brak bieżącego PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO MASZYN, szczególnie przy przekazywaniu zmian.

— *Chodzi tu głównie o zwracanie uwagi na te urządzenia, które stanowią pewnego rodzaju punkty neuralgiczne, aby mieć osobiste spojrzenie na to, czy zmiana może bezpiecznie rozpocząć pracę. Operatorzy, mistrzowie, brzydkiści wprawdzie wypełniają ten obowiązek, ale w daleko niedostatecznym stopniu. Ważne jest zresztą nie tylko zagadnienie sprawności technicznej urządzeń, ale także należita, bieżąca ich konserwacja i przygotowanie elementów wymiennych, jak tarcze, walce.*

A więc następne zagadnienie, mające znaczenie kapitalne dla właściwego stanu bhp w wydziale, nie tylko w P-63. W praktyce — przykre to ale prawdziwe — daleko więcej uwagi zwraca się na stronę ad-

Mój rozmówca przytacza dowody na to stwierdzenie. Na przykład od-dano do ruchu — z dostaw francuskich — drugą ocynkownicę rur, ale przy przejściach — pomostach nasze biuro nie pomyślało o takiej „dobroście”, jak... poręczce. Był już skutek tego niedbalstwa: pracownik spadł — wprost do wrzącej wody, doznając poparzenia I i II stopnia.

Drugi przykład. Stoły podające przecinarki rur TMD-2, wykonane w ramach kooperacji w Hucie „Nowotko” — niesumienne i niedbale, nie są pełnosprawne. Korzysta się z nich z konieczności już drugi rok, chociaż faktycznie do tej pory nie zostały odebrane. Jeden wypadek już z tego powodu zaistniał. Stoły wymagają kompletnego przerobienia, można więc sobie wyobrazić, jak napiętej uwagi wymaga praca na urządzeniach, nie mających odpowiedniego zabezpieczenia przed wypadkiem.

Wreszcie sprawy, natury ogólnej, które pozwolę sobie skomentować. A więc, jak to jest właściwie z tą służbą behapowską? Czy inspektor ma być „nadzorcą”, czy WYCHOWAWCĄ?

Myślę, że to pytanie retoryczne. Wielu inspektorów mówi przecież tak: „wystarczy z ludźmi porozmawiać i skontrolować ich, a już jest lepiej”. Dużo w tym prawdy, chociaż — jak już wspominałam na wstępie — nie każdy daje się „wychować”. Człowiek, który miemnia, że zjadł wszystkie rozumy, z reguły uwag nie przyjmuje. Mało tego, że naraża siebie, stosując niewłaściwe metody, ale także kolegów, współtowarzyszy pracy. To jednak wcale nie znaczy,

stan bezpieczeństwa i higieny pracy.

Mam na myśli, o czym mówił także inż. Nita i o czym mówią inspektorzy bhp, rozbudowaną do monstrualnych rozmiarów **SPRAWOZDAWCZOŚĆ**. Wystarczy powiedzieć — o czym może jeszcze nie wszyscy wiedzą — że po zaistnieniu wypadku w pracy, należy wypełnić 14 arkuszy! Inżynier skwitował ten fakt następującymi słowami: „Szkoła lasów na ten biurokratyczny cel”. Mocne słowa, ale chyba miał rację.

Dlaczego nie lubimy korzystać z dobrych wzorów? Daleko nie trzeba szukać w NRD na przykład, kartę wypadkową podpisuje mistrz i to jest wiarygodne. Wprawdzie i tam nie przechodzi się nad nieszczęśliwym wypadkiem do porządku, ale nie za pomocą papierków! Ludzie zbierają się, analizują przyczyny powstania wypadku i radzą co zrobić, aby drugi raz przykry fakt się nie powtórzył. Tak być powinno. U nas natomiast — rzuca się gromy na mistrza i uszkodzowanego i wprawdzie wydaje się polecenia powypadkowe, ale do pełnej analizy, rzeczowej i dogłębnej — jeszcze nam bardzo daleko.

★

Zdaje sobie sprawę z tego, że mimo wszystko problem bhp jedynie musnęłam, że niektóre uwagi mogą się nawet wydać kontrowersyjne. Ale to przecież dobrze. Dyskutujmy wszyscy nad tym, co robić, aby było lepiej. Postaramy się zamieszczać publikacje na ten temat w każdym numerze „Głosu”.

DANUTA RYBARCZYK

Przed VII Kongresem Związków Zawodowych

Sprawy wielkie i małe

Nie jest mi łatwo zabrać się do problematyki narady przewodniczących rad narodowych z ok. 160 kluczowych zakładów pracy w Polsce, narady, która odbyła się w ub. tygodniu w HiL. Notes — wypełniony zapiskami do ostatniej kartki. Zagadnień, którymi powinienem podzielić się z Czytelnikami — setki. Co wybrać, a z czego zrezygnować?

Dylemat postaram się rozwiązać w ten sposób, że ograniczę się tylko do przedstawienia kilku własnych refleksji z narady. Skupię uwagę na problematyce wiążącej się z bliskim już VII Kongresem Zw. Zawodowych.

Naradę należy uznać za bardzo udaną. Podzielać opinie moich rozmówców z kilku zakładów pracy w całej Polsce, że była ona bardzo na czasie, potrzebna i pożyteczna. Aktyw związkowy uzyskał wyczerpującą informację o sytuacji gospodarczej i rynkowej kraju, a to w jego działalności bardzo istotne. Ponadto mógł wymienić swe wnioski i postulaty przed zbliżającym się „sejmem polskiego ruchu zawodowego” tj. Kongresem Zw. Zaw.

Dodam jeszcze, że podkreślano świetny wybór miejsca narady — Huty im. Lenina. Poznanie kombinatu, przyjrzenie się pracy jego załogi, uznano za bardzo cenne. Przewodniczący rad zakładowych wyrażali też — co niezmiernie mi miło odnotować — uznanie za sprawne przygotowanie obrad, za mile przyjęcie przez krakowskich hutników, za sympatyczny klimat obrad. Słowem, jako współorganizator — wraz z CRZZ — seminarium, zdaliśmy trudny egzamin na piątkę.

Z referatu wiceprzewodniczącego Komisji Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów tow. **Wojtkowskiego** przekaże kilka ważniejszych stwierdzeń. Sytuacja gospodarcza kraju jest pomyślna. Z nadwyżką realizowane są czyny produkcyjne załóg wnoszących swój wkład do „banku 20 miliardów”. Na ogół wszystkie wskaźniki charakteryzujące dynamikę rozwoju gospodarczego kraju, są wykonywane z nadwyżką. Planowo, a nawet szybciej niż założono, rosną również płace. Ale jednocześnie nie została zachwiana równowaga rynkowa, poprawiło się za-

opatrzenie w artykuły przemysłowe, a także — rolnicze.

Przystępując do dyskusji odniosłem wrażenie, że większość sygnalizowanych na naradzie problemów odpowiada ją w jotę — naszym, własnym hutniczym sprawom. A przecież podnosili je przewodniczący rad zakładowych z tak różniących się specyfiką zakładów jak np. Stocznia im. Warszawskiego w Szczecinie, Zakłady Gumowe w Grudziądzu, Zakłady Przemysłu Włókienniczego w Bielskowie. Są więc jednakowe pro-

(Dokończenie na str. 4)

Bardzo dobre wyniki

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Wspomnę też o wykorzystaniu taboru PKP. I tutaj można mówić o sukcesie. Zaledwie przez dwa lub trzy dni notowaliśmy kłopoty i przekroczenia limitu. Było to całkiem zresztą od huty niezależne. Obfite kilkudniowe opady deszczu sprawiły — jak wiadomo — powódź. Na hucie odbiło się to niekorzystnie w ten sposób, że otrzymywaliśmy transporty rudy (koncentratu) moc-

no przepojone wodą. Niezmiernie trudno było opróżniać wagony i stąd wzięło się przekroczenie limitu postoju.

Na koniec kilka uwag o jakości produkcji. W tej dziedzinie niestety nie można mówić o powodzeniu. Pogorszyła jakość produkcji załoga Stalowni Konwertorowej. Dała większy wybrak. Obniżyła również swe „loty” załoga Ocynowni Elektrolitycznej Blach, którą nieraz chwaliłiśmy w tej rubryce za sukcesy jakościowe. Zmniejszyła

ona procent udziału w produkcji blach I gatunku. Gwoli sprawiedliwości trzeba powiedzieć, że wina to zapewne nie tylko walcowników z Ocynowni. Cykl produkcyjny blachy białej jest bowiem bardzo długi, wychodzą tutaj na jaw niejednokrotnie błędy i braki powstające już dużo wcześniej, w poprzednich ogniwach cyklu produkcyjnego.

Perspektywy pracy we wrześniu są dobre. Pomyślnie wypadł „start” w pierwszych dniach miesiąca. Nie ma żadnych awaryjnych postojów urządzeń. Słowem, są wszelkie warunki do powtórzenia sukcesu sierpniowego, do wykonania planu z nadwyżką.

JERZY DANEK

Przed VII Kongresem Związków Zawodowych

(Dokończenie ze str. 3) blemy uwypuklane w przeddzień Kongresu, a to bardzo dobrze.

Jakie sprawy przewijały się najczęściej w wystąpieniach? Zaczęły od rangi i pozycji organizacji związkowej w naszym kraju. Stwierdzono, że zaszły duże zmiany na korzyść. Wzrost autorytetu związków. Ale istnieje pilna potrzeba dalszego „dźwignięcia” rangi i znaczenia ruchu zawodowego w Polsce. Postulowano postawienie na VII Kongresie Zw. Zaw. sprawę ewentualnego, w razie niemożności „dogadania się” z administracją,

wniesienia związkowego sprzeciwu.

Dużo uwagi poświęcono na naradzie sprawom socjalno-bytowym załóg. Bojątki są takie same jak i u nas: za mało skierowań sanatoryjnych, za mało miejsc wczasowych. Opłaty za wczasy — zbyt zróżnicowane, panuje w tej dziedzinie chaos. Postulat: ujedynolicić system opłat, wprowadzić kryterium wysokości zarobku w przeliczeniu na członka rodziny. Szerzej udostępnić wypoczynek na wczasach renciście i emerytom. W ogóle — sprawy wypoczynku muszą być lepiej koordynowane, naj-

korzystniej żeby zajęła się tym jedno przedsiębiorstwo w skali całego kraju.

Problem ludzi schorowanych, wypracowanych. U nas występuje on z całą ostrością, jako że w przemyśle ciężkim, w hutnictwie, każda praca jest trudna, wyczerpująca. W innych gałęziach gospodarki, mniejszy to problem, ale sprawa wymaga generalnego rozwiązania.

Skracanie czasu pracy: tutaj postulat jest jeden, trzeba wytknąć drogę, po której pójdziemy i wyraźnie wskazać perspektywy realnych możliwości. Co, kiedy i jak będziemy robić? Odpowiedzi na te pytania niewątpliwie udzieli Kongres.

A minusy? Mówiono na naradzie o takich niekorzystnych zjawiskach w gospodarce jak wzrost nieuzasadnionej absencji chorobowej, co pociąga za sobą rozluźnienie dyscypliny i przekraczanie limitu zasiłków. Mówiono o niegospodarności i o nieporządkach. Postulowano rozważenie sprawy jak długo powinna właściwie trwać kadencja związkowa; w tej chwili po prawdzie, jedna kampania wyborcza się kończy, a już zaczyna się druga...

Bardzo mocno zaakcentowano sprawę konieczności prawidłowego rozwiązania szkolenia aktywu związkowego. Panuje w tej dziedzinie prymityw i improwizacja, efektywność szkolenia jest znikoma. Trzeba pójść do sprawy na miarę obecnych potrzeb.

JERZY DANEK.



Potrzebne dalsze zmiany

Niemaloby obiecywano sobie, instalując zdigitalizowaną Informację MPK. Wreszcie coś się miało poprawić — ale nie z tych rzeczy: głośniki milczą jak zaklęte. Jest ich również niewystarczająca ilość.

Dyspozytornia obok Centrum Administracyjnego HIL („Komputer” — jak żartobliwie nazywa się ten punkt) nie spełnia zadania w dostatecznym stopniu. Autobusy i tramwaje, dla których znalazło się też tu aż 7 przystanków, o znaczącym nasileniu ruchu „kottują się” w codziennym bałaganie.

Jedziesz „14-tką” do Bienczyca, a tramwaj skręca w kierunku Cementowni. O nagłej zmianie kursu zapomniano cię poinformować; personelowi MPK nikt widać nie przypomniał o tym obowiązku. Czekaś w godzinach nocnych ponad 30 min. na upragniony pojazd 125 i nie wiesz, jak długo będzie to jeszcze trwało. Szukasz odpowiedzi — nie tylko ty jeden — a pan dyspozytor zamiast uspokoić twoje zdenerwowanie, siedzi spokojnie, a mikrofon sam nie chce mówić. Taka sytuacja na wspomnianym odcinku istnieje już od dawna: wie o tym zapewne także dyrekcja MPK, ale co z tego?

Wróć jeszcze do sprawy bezpieczeństwa. Na znacznej długości toru trakcji elektrycznej w ubiegłym roku poddane zostały kapitalnemu remontowi: wymieniono podkłady, rozjazdy i zwrotnice. Szczególnie ucieszył wszystkich fakt, iż Kraków i jego najmłodsza dzielnica otrzymały nowe połączenie.

Szybkie i cichobieżne tramwaje „przegubowce” stwarzają jednak poważne zagrożenie dla przechodniów na skrzyżowaniach ulic, gdzie brak jeszcze sygnalizacji świetlnej.

Trudno zrozumieć, iż po zainstalowaniu automatycznych zwrotnic — zapomniano o światłach i sygnale akustycznym, który ostrzegalby przechodniów na skrzyżowaniach linii tramwajowej z

wyznaczonym przejściem dla pieszych. Potrzeba montażu tych niedrogich przecież urządzeń jest niewątpliwa. O zbliżającym się tramwaju zostalibyśmy poinformowani, nie byłoby możliwości „zagapienia się”.

Biorąc pod uwagę, iż życie ludzkie jest niewycenioną wartością — dyrekcja MPK i Wydział Komunikacji na pewną wyjadą, naprzeciw naglącej potrzebie, o której pisze.

EUGENIUSZ SYNOWIEC korespondent

Al lejki nad Zalem są ulubionym miejscem spacerów nowohucian, stądnie więc, że istnieje tu zakaz jazdy na rowerach i motocyklach. Jak jednak widać na zdjęciu — wcale nie respektowany!

Fot. J. BROŻEK

Najlepsi w KZBiZ

5 września br. Krakowskie Zakłady Betoniarńskie i Żelbetowe podsumowały wyniki współzawodnictwa za I półrocze 1972 r.

Współzawodnictwo pracy odbywało się w dwóch formach — o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej i o tytuł Najlepszego Pracownika i Kolegi. W tym pierwszym współzawodnictwie brało udział 130 brygad, a o tytuł Najlepszego Pracownika i Kolegi — 124 pracowników.

Po zapoznaniu się z wynikami współzawodnictwa pracy za I półrocze Zakładowa Komisja Współzawodnictwa Pracy postanowiła wyróżnić 33 brygady i 28 pracowników. Dla wyróżnionych przyznano nagrody w postaci bonów towarowych i dyplomów, których wręczenia dokonał naczelny dyrektor KZBiZ mgr inż. Stanisław Maciątek.

W drugiej części uroczystości wystąpił gminnie Bułgarski Regionalny Zespół Pieśni i Tańca z miasta Popowo, bawący w Polsce na zaproszenie ZPR III. Zespół wystąpił z okolicznościowym programem przygotowanym z okazji 28 rocznicy wyzwolenia Bułarii spod okupacji hitlerowskiej.

Pieśni oraz żywe tańce w wykonaniu członków zespołu spotkały się z gorącym i serdecznym przyjęciem ze strony pracowników KZBiZ.



Sprzęt gaśniczy musi być w każdej chwili gotowy do użycia. Powinien być sprawny, a jego żywotność — jak najdłuższa. Nie więc dziwnego, że jego prawidłowej konserwacji poświęca się wiele uwagi. Na zdjęciu: prace konserwacyjne wozu. Tu też prace są zmechanizowane — mycie długiego odcinka trwa niezbyt długo, bez specjalnego fizycznego wysiłku.

J. ROŚKIEWICZ



To również w pewnym stopniu sprawa dotyczyła bhp. Jeszcze czare wywrotek i nie będzie można przejechać drogą dojazdową do magazynów ZO. Gruz, żelastwo i śmieć „wesły” na jezdnię. ZO jednak nie nie poradzi, jeśli nie ma czym na zwalę śmieci tego balastu wywozić. Słychać więc gromkie wołanie — prosimy o samochody-wywrotki! (J.R.)

Aktualności hutnicze

NOWY PROCES STALOWNICZY W USSteel

Towarzystwo USSteel ulepszyło w swych laboratoriach proces wytapiania stali wg licencji Maxhütte, dostosowując go do konwertorów dużej pojemności.

Do konwertora załadowanego surowka płynna i złomem dmucha się tlen przez dyszę w dnie. Wraz z tlenem doprowadza się sproszkowane wapno i dodatki, przy czym strumień tlenu osłania się czynnikiem chłodzącym, przedłużającym trwałość dyszy. Proces ten ma zapewnić szybszą produkcję stali jakościowej i większy uzysk niż proces LD. Oprócz tego można stosować o 20 proc. więcej złomu. Konwertory z dmuchem dennym mieszczą się w niskich budynkach dawnych stalowni martenowskich. Dwa takie konwertory po 180 ton instaluje się w hucie Fairfield (Alabama). Dotychczas na świecie pracuje tylko 10 konwertorów z tlenowym dmuchem dennym — głównie o pojemności 25—35 ton i wyjątkowo 75 ton.

RADZIECKIE URZĄDZENIA DLA HUTY „KATOWICE”

Huta „Katowice”, która produkować będzie 4,5 mln ton stali rocznie, zostanie wybudowana przy wydatnej pomocy Kraju Rad. Pomoc obejmie przekazanie przez stronę radziecką projektów wydziałów hutniczych i urządzeń do wykorzystania przez przedsiębiorstwa polskie przy wykonywaniu prac projektowych, opracowanie dokumentacji projektowo-technicznej poszczególnych obiektów hurt oraz dostawy prawie 80 tysięcy ton urządzeń w latach 1974—77. Umowa przewiduje również konsultacje radzieckich specjalistów przy projektowaniu, budowie i uruchamianiu huty oraz konsultacje i szkolenie produkcyjno-techniczne polskich specjalistów w Związku Radzieckim.

Nowa huta zostanie wyposażona w szereg najnowocześniejszych agregatów hutniczych. Np. spiekalnia posiadać będzie trzy taśmy o powierzchni po 312 m kw., podczas gdy w naszej hucie przy podobnym poziomie produkcji pracuje 10 taśm spiekalniczych, przy czym największe mają powierzchnię 70 m kw. Planuje się także budowę dwóch wielkich pieców o pojemności 3.200 m sześć., tj. o 1200 m sześć. większe od największego dotychczas pieca w HIL o pojemności 2.000 m sześć. W hucie „Katowice” uruchomione zostaną także dwa konwertory i walcownia żelazna, której roczna produkcja wyniesie prawie 4,5 mln ton.

NAJWIĘKSZY WIELKI PIEC

W hucie Mizushima budoje się największy dotychczas wielki piec o pojemności 4.300 m sześć., o średnicy garu 14,4 m i wysokości 130 m.

NOWA WYSOKODAJNA SPIEKALNIA RUD ŻELAZA

W hucie Rheinhausen (Krupp) przekazano do eksploatacji nowoczesną maszynę spiekalniczą o powierzchni ssacej 400 m kw. która produkuje miesięcznie 400 tys. ton spieku. Spiekalnia zbudowano kosztem 75 mln mk, z czego na urządzenia odwołujące przypada 15 mln mk. Gaz są oczyszczane z dokładnością 99,5 proc. Komin spiekalni ma wysokość 184 m.

NAJSZYBSZA GORACA WAI COWNIA BLACH TAŚMOWYCH

W hucie Fukuyama uruchomiona została gorąca walcownia blach taśmowych nr 2 szeroko-

ści 1.825 mm (64 cale) i maksymalnej szybkości 25 m/sok. Walcownia składa się z 5 klatek wstępnych, 7 wykańczających, 2 zwijarek i 2 pieców grzewczych pokrocznych o wydajności po 300 t/h. W przyszłości można dobudować 2 dalsze piece grzewcze, 1 klatkę wstępna i 1 zwijarkę. Obecna zdolność produkcyjna walcowni wynosi 250 tys. t/mies. Przeginięcie walców zapewnia wysoka dokładność profilu blachy. Ciąg walcowniczy mieści się 3,3 m nad podłogą hali, co miało obniżyć koszty budowy, skrócić jej czas i racjonalnie wykorzystać miejsce. Walcownia ma niezwykle krótki samotek wyjściowy o długości tylko 120 metrów.

NOWY TYP KOKSOWNI W ZSRR

W Rustawi przystąpiono do prób z ciągią i całkowicie automatyzowaną koksownią. Ma ona wytwarzać koks wielkopiecowy wysokiej jakości. Jest to druga jednostka tego typu w ZSRR.

Jak wykonujemy plan?

(Dokończenie ze str. 2)

wyjątkiem asortymentu blachy ocynkowanej). Walcowni Gorącej Blach, Walcowni Drutu, Wielkich Pieców.

POZOSTALI W TYLE. Nie wykonała planu załoga ZK — niedobór obejmuje niewielkie ilości koksu ogółem oraz koksu wielkopiecowego. Pozostała w tyle załoga Wydz. Wlewnic: zabrakło jej do planu kilkanaście ton produkcji. Gorszy niż zwykle wynik uzyskała załoga Walcowni Kesów, nie wykonała planu, posiada niedobór ponad 3 tys. ton. Od początku września trudności produkcyjne przeżywa załoga Wydz. Profili Giętych w Bochni. Nie wykonuje planu, a jej niedobór wynosi ok. 200 ton.

UWAGA NA POSTÓJ WAGONÓW! Zwracamy uwagę, bowiem ostatnio kilka razy został przekroczony limit dopuszczalnego postój wagonów PKP. Trzeba więcej troski poświęcić za i — wylądunkom, lepiej wykorzystywać tabor kolejowy. Sytuacja z wagonami jest w kraju trudna, nasilają się z każdym dniem przewozy jesienne PKP. Oto średni czas postój wagonów w hucie od początku września: 1 bm. — 11,2 godz., 2 bm. — 14,9 godz., 3 bm. — 13,2 godz., 4 bm. — 13,3 godz., 5 bm. — 10,5 godz., 6 bm. — 9,7 godz. (jd)

KSIĄŻKI

Władysław Broniewski — „Wiersze i poematy” — Tom był przygotowany do druku jeszcze przez samego autora — zawiera całą twórczość poetycka W. Broniewskiego. Pozycję uzupełniają ilustracje znanych artystów. PIW, cena 90 zł.

Aleksander Rowiński — „Świat się kończy” — Powieść sensacyjna. Akcja toczy się wokół sprawy związanej z zabójstwem studentki medycyny, córki zamężnego jubilera. Iskry, seria „srebrnego kluczyka”, cena 16 zł.

Elechi Amadi — „Piękna Ihuoma” — Powieść, która jest debiutem literackim nigeryjskiego nauczyciela. Akcja toczy się w środowisku miejscowej ludności afrykańskiej. Bohaterka jest piękna, lecz „fatalna” kobieta. Tłumaczyła Z. Kierszys. PIW, cena 16 zł.

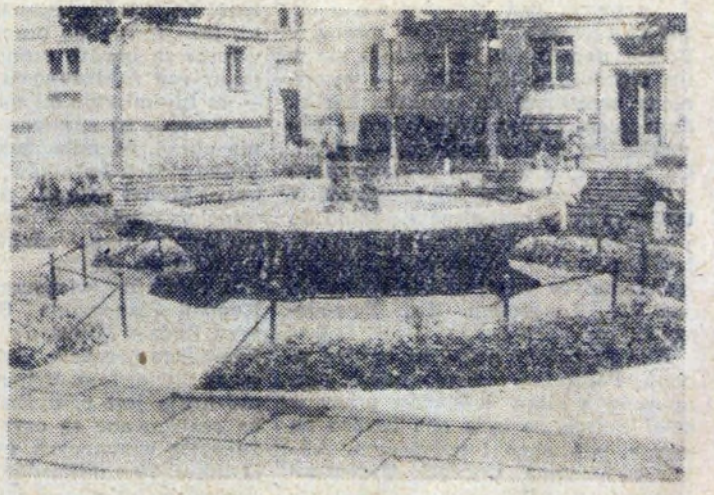
Andjelko Vuletic — „Dziewięty cud na wschodzie” — Powieść o miłości młodego chłopca do

starszej kobiety. Przełożył z serbo-horwackiego G. Łatuszyński. PIW, cena 24 zł.

Jerzy Harasymowicz — „Bar na Stawach” — Nowy tom wierszy jednego z najpopularniejszych poetów polskich, stale mieszkającego w Krakowie — w tomie wiele wierszy jest o naszym mieście. Czytelnik, cena 25 zł.

Henryk Kawiorski — „Ojcowizna” — Tom opowiadań. Jest to debiut książkowy dziennikarza z zawodu, pochodzącego z Kielecczyzny. Wyd. Literackie, cena 10 zł.

Leo Perutz — „Rajtar szwedzkiego króla”. — Akcja powieści toczy się w XVIII w. Bohaterem jest człowiek, który występując pod przybranym nazwiskiem dostępuje zaszczytów należnych innemu osobnikowi. Autor (austriacki pisarz, zmarł w 1937 roku), zdobył sobie u nas popularność w okresie międzywojennym sensacyjną książką pt. „Judasz Leonard”. PIW, Klub interesującej książki, cena 15 zł.



Piękniejcie nam Nowa Huta, ale niestety nie we wszystkich osiedlach. Przykładem troski o estetykę dzielnic jest widoczna na zdjęciu fontanna w os. Zgody. Są jednak również nieczyjne fontanny w Nowej Hucie, o czym pisaliśmy, ale odpowiedzi nadal brak. Dlaczego? (Fot. ES)

SPORTOWCY KS HUTNIK



Trójka młodych obiecujących lekkoatletów Hutnika. Są jeszcze juniorami i przedstawicielami naszego klubu w kadrze narodowej. Niebawem wystąpią w trójmeczach z zespołami NRD i Rumunii w Konstancji. Od lewej Bogusław Giza, Jerzy Lacheta i Zdzisław Sobieraj.

SPORT i turystyka

Padł cień na monachijskie Igrzyska

Coraz częściej w naszej współczesności areny sportowe stają się poligonami walki, nie mającej, niestety, nic wspólnego ze sportem. Przywykliśmy już prawie do wysmażania przy okazji większych imprez sportowych różnego rodzaju nacjonalistycznych kotletów. A jednak ostatni akt był szczególnie barbarzyński. Ugodził w ideę szlachetnej rywalizacji młodzieży całego świata; w ideę międzynarodowego zbratania.

Opinia całego postępowego świata jest w tej sprawie jednoznaczna, tak jak kiedyś, gdy agresorzy dokonywali napadu na kraje arabskie. I nie może być inaczej, bo w tej sytuacji nie racje polityczne decydują o nastrojach społeczeństw, lecz metody działania politycznych szowinistów. A te — wstrząsnęły światem.

W świetle tych tragicznych wypadków zawody, które jednak po 24 godzinach wznowiono, straciły swój blask, a radość sportowców z odniesionych zwycięstw tłumii koszmar zbrodni, której ofiarami padli także sportowcy.

Ze spartakiady HiL

Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny mistrzem w piłce nożnej

Zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo I ligi piłkarskiej spartakiady pracowników Hutny im. Lenina. Pierwsze miejsce po dodatkowym meczu z P-55 zdobył zespół W-3. Zaznaczyć warto, że drużyna W-3 zajęła pierwsze miejsce po raz pierwszy na przestrzeni ostatnich 10-ciu lat. Gratulujemy zwycięstwa zespołowi, który występował w następującym składzie: Z. Leniewicz, J. Lato, St. Burdek, J. Walicki, J. Włodzka, St. Rakoczy, J. Migdał, B. Pietron, T. Krochmal, M. Kapusta, St. Dora, Wl. Lach, R. Biernat, M. Wolek, J. Stachura.

Serdecznie gratulujemy opiekunom zwycięskiego zespołu, wśród których na wyróżnienie zasługują tow. Fryderyk Zuski, kier. drużyny i Stanisław Herman — opiekun.

A oto tabela I ligi piłkarskiej:		
1. W-3	12	21 45:13
2. P-55	12	19 37:13
3. HPR	11	18 27: 7
4. TE	11	14 23:14
5. P-62	11	12 24:25
6. ZO	11	11 26:29
7. P-60	11	11 16:24
8. P-30	11	10 22:21
9. P-63	11	9 15:23
10. PT	11	6 10:32
11. P-67	11	2 10:36
12. W-96	11	1 8:33

(HT)

Komunikat TKKF

Zarząd TKKF zawiadamia, że ponownie wznawia kursy nauki pływania dla początkujących i zaawansowanych, które będą się odbywać na pływalni KS Hutnik. Początek kursu od dn. 15 września br. Zapisy przyjmuje i informacji udziela biuro TKKF bud. S, kl. C, pok. 321, tel. 43-37.

Tu PTTK HiL

Jak zdobyć Górską Odznakę Turystyczną

W celu spopularyzowania zdobywania odznaki GOT wśród pracowników naszego kombinatu, podajemy niezbędne kryteria do uzyskania tej odznaki. Są ustanowione dwa rodzaje GOT: mała i duża. Mała GOT ma trzy stopnie: brązowa, srebrna i złota. Natomiast duża GOT posiada dwa stopnie: srebrna i złota. GOT zdobywa się w kolejności tzn. najpierw należy uzyskać małą GOT, aby następnie ubiegać się o dużą GOT. Analogicznie obowiązuje ta sama zasada w odniesieniu do poszczególnych stopni w ramach danej GOT, przy czym w jednym sezonie turystycznym można zdobywać tylko jeden stopień odznaki.

GOT można uzyskać przez odbycie pieszo pewnej ilości punktowanych wycieczek w okresie od 1 kwietnia do 30 listopada każdego roku. Małą GOT uzyskuje się wówczas, jeśli suma punktów zweryfikowanych w ciągu jednego sezonu wynosi co najmniej:

dla stopnia:	14-16 lat:	17-50 lat:	powyżej 50 lat:
brązowego	100	120	100
srebrnego	250	360	300
złotego	500	720	60

Turyści ubiegający się o małą GOT w stopniu brązowym powinni przedstawić prawidłowo wypełnione i poświadczane przez przewodnika książeczki GOT, wraz z arkuszami potwierdzeń terenowych i stwierdzeniami odbycia rajdów do weryfikacji Terenowemu Referatowi Weryfikacyjnemu przy Oddziale

Ruch spartakiadowy w Polsce ma już sporą historię i przetrwał w toku swego rozwoju poważne przemiany. Nie sposób opisywać szczegółowo genezy i początków tego ruchu, któremu w poważne miarze zawdzięczamy znaczne upowszechnienie sportu rekreacyjnego w Polsce. Warto może tylko zanotować, że pierwszą spartakiadę w Hucie im. Lenina zorganizowano w roku 1953 pod nazwą Igrzysk Sportowych, przy czym podlegała ona — jak i następnie — ciągłemu modyfikowaniu: od jednorazowych, do całorocznego cyklu. W okresie tym rozwój dobrowlnego wychowania fizycznego oraz sport masowy oparty był na zdobywaniu odznak sprawnościowych 25-lecia PRL. O ruchu spartakiadowym jako o szerokiej, masowej akcji, można wobec tego mówić dopiero od roku 1960,

gólnie cieszy rosnący udział młodzieży startującej w spartakiadzie, jest on wykładnikiem upowszechnienia sportu masowego w naszym kombinacie oraz w całym kraju i tworzeniem lepszych warunków jego rozwoju. Świadczy to, że idea była słuszną, że teoria znalazła potwierdzenie w praktyce. Tajemnica powodzenia polega chyba przede wszystkim na tym, że ruch spartakiadowy zachował całą atrakcyjność i walory emocjonalne sportu, że we właściwy sposób wykorzystał pragnienia rywalizacji i rodzące się tu ambicje, że wreszcie nawiązał do naszych tradycji sportowych i istniejących form działania, ukształtowanych i pielęgnowanych od lat. Powyższa refleksja nie oznacza, by od początku wszystkie powstające trudności i problemy udawało się rozwiązywać bez pomyłek i nie-

Wielka kariera ruchu spartakiadowego

kiedy to zainicjowano organizowanie w całym kraju spartakiad powiatowych. Od tego momentu, w początkowej fazie rozbudowując podstawy ruchu „w dół”, to znaczy docierając do szczebla najniższego, do środowisk robotniczych i wiejskich; a w drugiej idąc „w górę”, tzn. tworząc nadbudowę w postaci spartakiad wojewódzkich datuje się wielka kariera ruchu spartakiadowego, jako motoru i systemu zorganizowanego działania, którego celem było upowszechnienie kultury fizycznej i sportu rekreacyjnego.

Kolejne ewolucje zmierzały: do wzbogacenia programu spartakiad o nowe dyscypliny i konkurencje, do przechodzenia od pojedynczych i sporadycznych imprez do całych cykli zawodów i rozgrywek, a wreszcie do wzięcia sportu masowego z działalnością sportu kwalifikowanego.

Warto podkreślić, że cały dorobek ruchu spartakiadowego, ogólna koncepcja pracy i suma zebranych doświadczeń są własnym, oryginalnym, wypracowanym osiągnięciem działaczy propagujących sport masowy na terenie zakładu pracy. Największymi sukcesami syczący się nasi działacze TKKF HiL — bo oni są wzorcem i przykładem dla innych placówek TKKF, biorących przykład z wypracowanych form organizowania wypoczynku po pracy. Jesteśmy dumni posiadając oddanych działaczy sportu rekreacyjnego. Szczępowożden, a także, że osiągnęliśmy ideał. Raczej świadczymy, że odszukaliśmy z biegiem czasu dobrą drogę i że idąc po niej mamy szansę z coraz większym zwycięstwem i korzyścią dla hutników HiL

rozwiązać kulturę fizyczną i sport rekreacyjny.

Rok 1972 jest niewątpliwie rokiem szczególnie ważnym w rozwoju sportu rekreacyjnego w naszym kombinacie. Składa się na to szereg przyczyn. Zamyka on przede wszystkim XIX Spartakiadę pracowników HiL finałowymi imprezami, kończąc działalność spartakiadową oraz mającą się odbyć w bm. spartakiadę wojewódzką. Nie trzeba podkreślać, że imprezy te o dużych walorach sportowych i propagandowych spełniają ważną rolę mobilizacyjną dla całego ruchu spartakiadowego, jak i również pozwalają zaktywizować władze związkowe i polityczne oraz kierownictwo, zainteresowane współzawodnictwem między wydziałami. XIX Spartakiada — jej ostatnie akordy zbiegły się z XX Igrzyskami Olimpijskimi. Po wtóre rok 1972 jest równocześnie okresem przygotowań do następnego roku tj. 1973 — roku jubileuszowego — XX Spartakiady pracowników Hutny im. Lenina, przy czym dotyczy to będzie działalności spartakiadowej, statutowej i imprezowej. To wszystko decydujące będzie o rozwoju sportu rekreacyjnego w Hucie im. Lenina w przyszłości. Jest okazja by 1973 roku wzmocnić jeszcze zainteresowanie sportem rekreacyjnym w naszym kombinacie także u ludzi starszych. I to nie tylko w sensie biernym, ale właśnie czynnym — przez wprowadzenie jak największej ilości starszych kolegów na boiska. Tę szansę musimy wykorzystać.

HENRYK TRACZ (korespondent)

Nareszcie zwycięstwo

Niezbyt dobrze wystartowali do nowego sezonu piłkarze Hutnika. Dwa zdobyte punkty w czterech pierwszych spotkaniach nie rokowały za wielkich nadziei.

W Katowicach hutnicy grali ospale, przegrali 0:2, nie mogąc przełamać defensywy GKS-u, choć ta nie grała wcale na najwyższym poziomie. Z całego zespołu trudno kogośkolwiek wyróżnić.

Na szczęście w minioną środę nastąpiła w zespole mobilizacja i były pierwszoligowiec Stal Rzeszów odjechał z Suchych Stawów z bagażem 4 bramek.

Szachiści Hutnika wygrali Puchar Beskidów

Dużym sukcesem hutników zakończył się międzynarodowy turniej błyskawiczny o Puchar Beskidów w szachach. Nasi szachiści zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce, uzyskując 51,5 punkta. Wyprzedzili oni GKS Katowice (45 pkt.) oraz zawodników z czeskiego Cieszyna (35 pkt.).

Zwycięstwo to jest już drugim z kolei sukcesem w tej interesującej imprezie. Zapracowali nań: Nagrocka, Konikowski, Steczkowski, Porębski, Nagrocki, Lesiak, Rogalewicz i Oźga. (ms)

Rajd im. kpt. Potiebni — przełożony

W trosce o kibiców sportowych

Organizator corocznego marszu patrolowego i zlotu im. kapitana Potiebni, Zarząd Fabryczny TPR HiL informuje, że termin tegorocznego rajdu został przesunięty na 16 i 17 września. Decyzja ta jest podjęta z chęcią umożliwienia jak najliczniejszego udziału w imprezie kibicom sportowym, oglądającym z wielkim zainteresowaniem telewizyjne transmisje z Monachium. Ponieważ było sporo sugestii, prezydium zarządu podjęło decyzję przesunięcia terminu. Pozostałe szczegóły związane z rajdem pozostają bez zmian, zgłoszenia 3-osobowych drużyn przyjmuje biuro marszu patrolowego w Dziale Kadr, pok. nr 5, tel.: 20-17 i 44-15. (ms)

Z KRONIKI ZBoWiD

W dniu 1 września br. w 33 rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz najazdu hitlerowskiego na Polskę — dla uczczenia pamięci żołnierzy i partyzantów poległych na polu walki oraz zamęczonych w koncentracyjnych obozach zagład — zbawidowcy HiL złożyli w imieniu towarzyszy broni oraz załogi hut — wieńce i wiązanki kwiatów. Złożono je przy pomniku na miejscu straceń 80 zakładników polskich w Grębałowie, gdzie obok zbawidowców warty honorowe wystawiła także delegacja harcerska szczeru „Słoneczne Wzgórze”, ze Szkoły Podstawowej nr 98 z Nowej Huty. Przy głuchym warkocie werbli Orkiestry HiL składali wiązanki kwiatów przedstawiciele zakładów pracy — m. in. zbawidowców z Ciepłowni Miejskiej. Następnie nasza delegacja złożyła wień-

ce przy pomniku „Nieznanego Żołnierza” w Krakowie, przy mauzoleum żołnierzy radzieckich obok Barbakanu oraz na grobowcu z-oy dowódcy Westerplatte kmrdra F. Dąbrowskiego. Bawiąca w Krakowie w dniu 31 sierpnia br. na zaproszenie Związku Zawodowców Hutników 5-osobowa delegacja hutników czeskosłowackich, reprezentująca największe przedsiębiorstwa hutnicze z Morawskiej Ostrawy Koszyc i Kladna, pod przew. RUDOLFA CHOCHY, członka Zarządu Głównego Związku Zawod. Hutników Czechosłowacji, w towarzystwie członka Prezydium Zw. Zaw. Hutników z Katowic ob. Henryka CYMBALY i sekretarza RZK HiL Stanisława Ptaśnika po obejrzeniu Kombinatu HiL, zwiedziła Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników HiL. (JB)

Polscy olimpijczycy w oczach rysownika



Rys. St. OZÓG

Alkohol przeciwnikiem ochrony przyrody

Często po pracy ludzie szukają godziwej rozrywki, odpoczynku. Do takich rozrywek z pewnością należy urządzanie wycieczek. Ale ludzie zamiast wędrować po ścieżkach wysokich gór, oglądać przepiękne widoki, doliny, wąwozy, potoki i wzgórze, lasy i parki — zamiast obcować z przyrodą, zażywać świeżego powietrza, które w skupiskach wielkich miast jest zatrutowane przez ośrodki przemysłowe, regenerować swoje siły — przywożą często z sobą alkohol. I zamiast odpoczywać na powietrzu, wracają po takich wycieczkach „libacjach” zmęczeni, z bólem głowy, a w miejscu swego pobytu pozostawiają „pamiątki” w postaci butelek, które situczone kalcją ludzi i zwierzęta, skupiają światło i powodują pożary. Nierzadko rozochociona alkoholem młodzież niszczy również bezmyślnie drzewostan.

Nasuwa się pytanie: kiedy wreszcie nauczymy ludzi kultury? Kiedy ludzie zaczną doceniać znaczenie drzew i krzewów dla człowieka? Przyroda, z którą do niedawna ludzie toczyli boje — okazała się w naszych czasach uległa i dzisiaj wymaga od ludzi pomocy, której powinno się jej udzielić. Nie jest przecież tajemnicą, że proces zatrutowania atmosfery przez różne ośrodki przemysłowe, i w związku z tym ubytek tlenu przebiega szybko i trzeba podjąć środki zapobiegawcze; nie szkodzić, nie niszczyć drzewostanu, nie zaśmiecać miejsc pobytu, nie rozrzucać szkła po wypitych napojach itp.

Te słowa kierujemy pod adresem osób wybierających się na wycieczki, zarówno dorosłych jak i młodzieży. (AM)

dywidualnie spędzać tę słoneczną niedzielę, wyruszyć do lasu na grzyby (bardzo ich nieestety tego lata mało), na jeryzny, lub po prostu na spacer. Byli i tacy odważni, którzy (mimo niezwykle chłodnej nocy) zdecydowali się na... kąpiel w basenie nieopodal schroniska.

Po konkursach, po grach i zabawach, uczestnicy rajdu powędrowali przez szczyt Lubogoszcy do Kasiny Wielkiej. W sumie, impreza przyjemna, udana, gwarantująca dobrą regenerację sił.

MECHANICY HiL SPOTYKAJĄ SIĘ W DOBREJ

Jak już informowaliśmy dziś tj. 9 bm. wyruszają na górskie trasy Beskidu Wyspowego uczestnicy VII Jesiennego Zlotu Mechaników HiL. Zakończenie tej imprezy nastąpi w niedzielę w Dobrej koło Limanowej. Na mecie — jak to w turystycznym zwyczaju — wiele atrakcyjnych konkursów. (jd)

Akcja Komisji Ochrony Przyrody

Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody PTTK HiL uwrzejmie zawiadamia swoich członków, Strażników Ochrony Przyrody oraz aktyw turystyczny HiL, że w dniu 17 bm. (niedziela) organizuje akcję kontrolną Strażników Ochrony Przyrody w Rezerwacie Przyrody im. Władysława Orkana w Gorcach. Akcja połączona będzie z górską wycieczką na Turbacz. Odjazd w dniu 17 bm. o godzinie 6.00 spod „Orbisu”. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL. Akcję poprowadzi Strażnik Ochrony Przyrody HiL i członek Komisji Ochrony Przyrody — kol. Zygmunt Małuszewski. (am)

GŁOS MŁODYCH

Jakość i bhp

WZarządzie Fabrycznym ZMS przygotowuje się obecnie II Sejmik Młodych Inżynierów, Techników i Ekonomistów. Będzie to wielkie spotkanie całej młodej kadry kombinatu, które podejmiemy próbę ustalenia zadań dla organizacji ZMS w najważniejszych zagadnieniach produkcyjnych Huty im. Lenina. Z tej okazji zwróciliśmy się z prośbą o wypowiedź do wiceprzewodniczącego ZF ZMS tow. inż. Kazimierza Znamierowskiego, który kieruje działalnością produkcyjną hutniczej organizacji.

— Jakimi zagadnieniami przede wszystkim Sejmik młodej kadry inżynierjno-technicznej będzie się zajmować?

— Uznaliśmy za wodzącej jakość i ochronę środowiska człowieka, z tym, że w ramach tej ostatniej podejmować będziemy również sprawy BHP. Sejmik będzie zresztą obradował w takich właśnie dwóch sekcjach tematycznych. Idzie nam bowiem o to, by stanowiąc na nie tylko okazję do wymiany poglądów młodzieży, ale by jego materiały pozwoliły na precyzyjne określenie zadań.

— Tak sformułowany cel przedsięwzięcia narzuca konieczność poważnych prac przygotowawczych...

— Rzeczywiście. W sprawach jakości zbieramy materiały, głównie od naszych brygad jakościowych, zawierające propozycje, postulaty i wnioski, jakie brygady mają do swych kolegów poprzedzających ich w ciągu produkcyjnym. Idzie o to, by uzyskać cały obraz możliwości dalszej, systematycznej poprawy jakości. Wiadomo, że w produkcji hutniczej, na jakość zimno walcowanej blachy wpływ ma również i to, jaki spiek podaje wielkim piecom aglomeracji. Procesy produkcyjne wydziałów zaciebiają się. Nie zawsze walcownicy mogą poprawić to, co ktoś wcześniej wykona źle. I właśnie dlatego, by działać skutecznie, takie rozpoznanie jest nam potrzebne. DKJ opracował zasady współzawodnictwa jakościowego w kombinacie, opracowano zasady kompleksowego sterowania jakością. Chcemy określić dla młodzieży miejsce w realizacji tych zadań.

— A jak aktualnie kształtują się osiągnięcia ruchu MBD?

— Dokonaliśmy niedawno oceny za półrocze br. Naszym zdaniem ruch ten rozwija się poprawnie. Pewnie, że zawsze są przodujący — jak np. piec tandem, czwarty wielki piec, brygada W-21, P-61 i tacy, co zostają w tyle, jak brygady

P-55 i P-65. Bardzo dobrze, z dużym zapalem pracują dwie nowe brygady z IO — 02 i W-21.

— Zajmijmy się może jeszcze drugim zespołem...

— Proponuję, byśmy ograniczyli się dziś do spraw behapowskich. Jest to zagadnienie bardzo poważne i to w skali kraju. Statystyki notują rocznie ponad 200 tysięcy wypadków przy pracy w Polsce. Większość pracowników, którzy wypadkom tym ulegli, to młodzież poniżej dwudziestu pięciu lat. W 1971 roku w wyniku wypadków, chorób zawodowych i paraw zawodowych straciłmy w skali kraju 26 mln dni roboczych. Oznacza to, że 80 tys. zatrudnionych nie pracowało przez cały rok! Jest to ogromna strata dla gospodarki narodowej. Ale przecież ważniejsze jest jeszcze zdrowie ludzkie, które jest wartością największą. My, jako organizacja młodzieżowa działająca w środowisku przemysłowym musimy podjąć zdecydowane działania w kierunku likwidacji tego niekorzystnego zjawiska. Tym bardziej, że, jak podkreślałem, większość wypadków powodują najmłodsi pracownicy. W Hucie im. Lenina wiele już dyskutowa-

liśmy o tych zagadnieniach. Chcemy jednak, by Sejmik stanowiąc w tym względzie moment przełomowy. By powstał konkretny program działania, który pozwoliłby przejść od dyskusji do działania.

— Przytoczone przez ciebie cyfry są rzeczywiście mocno niepokojące. Tym bardziej, że to właśnie lepiej teoretycznie przygotowani do obsługi swych stanowisk pracy, jak wykazują statystyki, pracują mniej uważnie. Czy jednak potraficie rozwiązać problem, nad którym biedzą się tegie głowy i to, jak dotychczas, mało skutecznie?

— Jak wamietasz, wówczas, gdy hutniczy ZMS wziął na swój warsztat sprawy jakości, wątpliwości tego rodzaju było wiele. Więcej było ludzi, którzy nie wierzyli w powodzenie, niż tych, którzy na nie liczyli. A przecież udało się. Dlaczego tym razem ma stać się inaczej?

— Jeśli tym poczynaniom towarzyszyć będzie taki zapal, jak wówczas, to na sukces można liczyć. W każdym razie, gorąco tego życzę. I dziękuję za rozmowę.

Notował: S. NOWAKOWSKI

Do redaktora GŁOSU

Jedni budują — drudzy niszczą

Nasz STALY CZYTELNIK przysłał nam obszerny list na poruszany już przez nas częściowo temat niezagospodarowania osiedli bieńczyckich. Autor listu pisze, że w os. Kazimierzowskim nie dzieje się najlepiej. Bloki ukończono przed kilku laty, niestety niektóre bez piwnic. Nie ma tu ani jednej piaskownicy dla dzieci, a więc bawią się niemal na ulicy a przecież o wypadkach nie trudno. Jest wprawdzie jeden plac zabaw, ale jak usytuowany? Obok obskurnej knajpy — jak nazywa nasz Czytelnik lokal gastronomiczny „Orion”.

O „Orionie” czytamy — co zresztą potwierdza się z obserwacjami innych mieszkańców

i przechodniów — wiele niepochlebnych uwag. Jest tu brudno i tłoczno. Rej wodzą piwosze, nie ma oddzielnego pomieszczenia dla tych, którzy chcą spokojnie coś zjeść, nie narażając się na zaczepki i ordynarne słowa ludzi nietrzeźwych. Na ich chamstwo narażone są także dzieci, bawiące się opodal lokalu.

W liście czytamy również o budowie tzw. plant bieńczyckich, w którą wiele pracy włożyli pracownicy Wydziału Transportu Kolejowego HiL. Nasz Czytelnik stwierdza jednak, że dużo pracy poszło na marne, plantowano teren wielokrotnie a posadzone drzewa — duża ich część — zostały zniszczone przez dzieci. Młodzież szkolna układała kamienie na jeden stos, nikt ich nie wywiózł i znów są rozniezione po całym terenie. Jednym słowem — szyfowa praca, co jest chyba wynikiem braku gospodarza budujących się plant. Jedni budują, drudzy niszczą. Chociażby takie lampy w osiedlu, które „wytrzymały” jedynie dwa tygodnie. Niektórzy bowiem holdują dewizie, że „im ciemniej, tym przyjemniej”.

Z kulturą i dyscypliną mieszkańców osiedla Kazimierzowskiego (i wielu innych niestety) są także „na bakier”. Dywany i chodniki trzepią od 6 rano do godziny 23. Chyba pomogłyby jedynie mandaty!

Te wszystkie żale zacytowałam z niewielkimi skrótami. Świadczą one nie tylko o zdemoralowaniu mieszkańców, zupełnie zresztą uzasadnionym, ale również i przede wszystkim o trosce nowohucian — o właściwy, estetyczny wygląd osiedli, nie marnowanie pracy innych, o gospodarskie podejście mieszkańców do powierzonego im mienia.

Uwagi te — mam nadzieję — nie pozostaną na papierze. Czekamy na odzew i natychmiast poinformujemy na łamach „Głosu”, co przedsięwzięto, aby ten stan zmienić.

Śladem naszej krytyki

W nr 32 zamieściliśmy notatkę na temat sprzedaży garnków i pokrywek — w różnych sklepach. Dyrekcja MFD wyjaśnia, że garnki i pokrywy emaliowane sprzedawane są w sklepach gospodarczych, które dysponują kompletami garnków a także pojedynczymi sztukami i pokrywkami. Znaczna część klientów kupuje bowiem pojedyncze garnki bez pokrywy — łączenie sprzedaw spotyka się z krytyką ze strony klientów. Mankamentem tego systemu sprzedaży jest fakt, że klient nie zawsze może dobrać odpowiedni kolor pokrywy do koloru garnka, gdyż w większości przypadków dostawy garnków stanowią odrzuty eksportowe.

Po przekazaniu uwag krytycznych, dyrekcja przypomina kierownikom swych sklepów o obowiązku posiadania w ciągłej sprzedaży wszystkich rozmiarów garnków i pokrywek — w miarę możliwości w jednakowych kolorach.

(dr)

ka nasienne. Obgotować w niewielkiej ilości syropu z wody i cukru. Po ostygnięciu polać sosem.

Sos czekoladowy — Produkty: 1,5 szklanki mleka, 3 żółtka, 15 dkg cukru, 2 dkg kakao lub czekolady, łyżka mąki ziemniaczanej, pół łyżeczka rumu. Przyrządzenie: do utartych do białości żółtek dodać kakao, mąkę ziemniaczaną i trochę mleka. Wszystko dobrze rozetrzeć i zaparzyć gorącym mlekiem. Do ostudzonego sosu dodać rum.



Sukienka z jednobarwnego materiału (może być na uroczyste okazje). Elementami, na które warto zwrócić uwagę są: kolnierzyk w formie stojki, dwukrotnie cięty podkreślony szewkami karczerek i przecięta na całej długości linia przodu. Całość uzupełniają wąskie pasek, który może być w odmiennym (ale kontrastującym z całością) kolorze.

Kłopoty z motoryzacją



Samochody parkujące na trawniku — wewnątrz osiedli — to widok coraz częstszy w naszym mieście. Za lat dwa—trzy, ten skądinąd wandaliski sposób parkowania prywatnych aut, urosnie z pewnością do rangi społecznego problemu. Chyba, że władze miejskie już od dziś zaczną myśleć o poszerzeniu parkinów

Aurelia radzi

Jesteśmy w pełni sezonu warzywno-owocowego — a więc wykorzystamy okazję i wprowadzimy do naszego jadłospisu jak najwięcej potraw warzywno-owocowych. Ogromne są walory odżywcze owoców i warzyw, są bogate w witaminę C. Nie będę jednak cytować tutaj rzeczy ogólnie znanych, ale wykorzystam ograniczone dla mego kąciłka miejsce na podanie kilku propozycji, które pod względem smakowym w niczym nie ustępują potrawom mięsnym.

Oto one: **Papryka smażona w cieście** — Produkty: 75 dkg papryki, 20 dkg pszennej mąki, 2,5 łyżki tłuszczu, cukier, szklanka mleka, sól, 3 jaja. Przyrządzenie: paprykę opłukać, opiec na blasze w celu łatwiejszego zdefektu skórki. Przekroić na pół, usunąć gniazda nasienne. Oczyszczoną strąki maczać w cieście przygotowanym z mąki, jaj i mleka (ma być bardziej gęste niż na naleśniki). Smażyć na tłuszczu. Tak sporządzoną paprykę je się z ziemniakami i

sosem pomidorowym lub z surówkami.

Paszlet z grzybów — Produkty: 1 kg świeżych grzybów, duża cebula, 20 dkg świeżej słoniny, pół czarstwej paryskiej bułki, 3 jaja, 2 łyżki śmietany, 2 łyżki tartej bułki, pieprz, ziele angielskie lub gałka muszkatołowa, sól, przyprawa do zup. Przyrządzenie: Oplukane i oczyszczone grzyby udusić na słoninie wraz z pokrojoną w kostkę cebulą — dodać pokrojoną czarstwą bułkę (powinna wchłonąć sos). Po ostygnięciu dwa razy zmielić w maszynce do mięsa. Do masy dodać dwa jaja, przyprawę i tartą bułkę. Całość włożyć do wysmarowanego tłuszczem i posypanego tartą bułką naczynia i zapiec. Podaje się z surówkami i ziemniakami.

Gruszkę w czekoladzie — Produkty: 50 dkg gruszek, 4 łyżki cukru, szklanka sosu czekoladowego. Przyrządzenie: gruszkę obrać, przekroić na pół, usunąć gniazda

Trzeba być niezwykle opanowanym i rutynowanym kierowcą, aby wytrzymać nerwowo i pokonać niezliczoną ilość ostrych zakrętów i serpentyn opasujących zbocza wysokich gór. Jazda samochodem przysparza mnóstwo niezatartych wrażeń. Krajobraz zmienia się jak w kalejdoskopie. Po zwiedzeniu szeregu miejscowości wypoczynkowych na wybrzeżu, z trudem pniemy się na zbocza gór, stromo schodząc w morze. Silnik pracuje na pełnych obrotach. Jeszcze kilka zakrętów i jesteśmy w wielkim kanionie. Dalej droga wije się wśród wilkanczych skał porośniętych kaktusami. Na pierwszym szczyście decydujemy się na odpoczynek, aby ochłodzić silnik. Podziwiamy rozległą panoramę gór i mieniącego się srebryście w promieniach słońca oceanu. I znów z wielką szybkością pokonujemy niebezpieczne zakręta i zakręty. Nasz współtowarzysz podróży, młody Szwed demonstruje wysoki kunszt jazdy, nie zwracając uwagi na groźne przepaście, od których dzieli nas często zaledwie kilka centymetrów.

Wjeżdżamy w rozległą kotlinę, w której stoi kilka domów wykonanych z kamienia. Skromne zabudowania wiejskie odgradza od drogi mur z luźno ułożonych głazów skalnych zarosłych kolczastymi kaktusami i podobnych do ananasów palmami. Małe poletka wspinają się tarasowato na zbocza gór. Uprawa roli jest tu niezwykle pracochłonna. Ziemię wygrzebuje się w górach spod skurupy lawy i zabezpiecza się ją przed skutkami ulewnej deszczu, budując z kamieni prostopadłe do zbocza wysokie, ochronne mury. Na małych poletkach uprawia się pomidory, winorośl, owoce cytrusowe i banany. Przed suszą rolnicy zabezpieczają się budując na wyższych wzniesieniach duże zbiorniki, z których wydrążonymi w skałe kanałami doprowadza się wodę na niższe położone pola. Hoduje się tam owce, kozy i wielebny.

Na naszej trasie podróży spotkaliśmy wiele podobnych wiosek i niezwykle malowniczo położonych w górach małych miasteczek, z domostwami to specyficznym „hiszpańsko-kanaryjskim” stylem

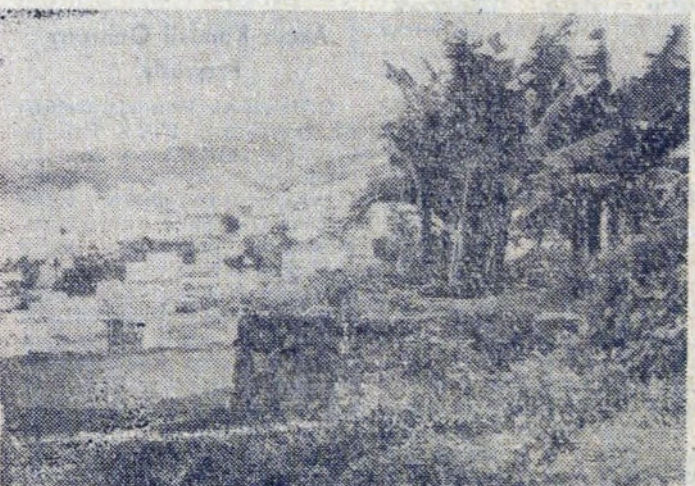


Zmienił się znacznie na korzyść teren placu targowego w Bieńczykach, gdzie wykonano twardą nawierzchnię. Kupujący i sprzedawcy nie topią się w błocie. Fot. ES

Cztery z 13 Wysp Kanaryjskich znane były już w starożytności Fenicjanom, Grekom, Kartagińczykom i Rzymianom, którzy nadali im nazwę „Wysp Szczęśliwych”. Wyspy te zostały odkryte ponownie w 1402 r. przez Hiszpanów. Pomimo wielokrotnych prób opanowania ich przez inne wielkie mocarstwa Wyspy Kanaryjskie stanowią do dziś dwie spośród 50 prowincji Hiszpanii.

Nazwa „Wysp Szczęśliwych” jest trafnym określeniem. Są szczęśliwe, bo wiosna trwa tu przez cały niemal rok, i przez cały ten czas coś tu kwitnie i dojrzewa. Przeciętnie bywa tutaj 359 dni słonecznych w roku, a temperatura nigdy nie spada poniżej 17,5 st. C w „zimie” i nie podnosi się powyżej 25 st. C w sierpniu. Plaże położone malowniczo u podnóża wielkich gór oraz liczne kąpieliska są więc czynne przez cały rok. Najliczniej okupowane są przez Europejczyków w sezonie zimowym. Do dyspozycji turystów stoją nowoczesne, komfortowo wyposażone hotele, przełaźnie z własnymi basenami kąpielowymi i pięknymi obiektami rozrykowymi i sportowymi.

Od 1552 r. Wyspy Kanaryjskie objęte są strefą wolnocłową. Brak wjazdowych i wyjazdowych opłat celnych wpływa na rozwój handlu



Na gruntach wygrzebanych spod skorupy lawy uprawia się przede wszystkim banany. Fot. B. DZIEKAN

B. DZIEKAN
Pejsu DO AFRYKI

W krainie wiecznej wiosny

towarów i z całego świata, które przywożone są statkami kursującymi między Europą, Afryką i Amerykami. Polityka celna jest jedną z przyczyn, że wszystko jest tu raczej tańsze. Pobyt w hotelu w marowym sezonie jest czterokrotnie tańszy niż w porcie Czarnego Łądu. Podobnie kształtują się w przeliczeniu na dolary i funty importowane z całego świata artykuły przemysłowe: zegarki, tranzystory, magnetofony, kamery filmowe i aparaty fotograficzne. Stąd też tak duża ilość turystów, którym opłaca się spędzić urlop w tym uroczym zakątku świata.

Wszystkie wyspy wylotniły się z Oceanu Atlantyckiego w trakcie wybuchów wulkanicznych, których długi proces trwał do dziś. Każda z wysp posiada jednak od-

rębny charakter urody. Można na nich znaleźć szeroką gamę krajozrazową — od imponujących wielkości szczytów i wzgórz, zaliczanych malowniczych dolin, do piaszczystych pustyni i groźnie wyglądających kraterów o idealnie geometrycznych kształtach. Urzekającego piękną krajozrazową dodaje lazur morza i nieba, zieleń palm i szerokołistnych bananowców oraz feeria barw egzotycznych kwiatów.

Każda z wysp stanowi jakby miniaturowy kontynent, którego pejzaż przywołuje na pamięć inną część kuli ziemskiej. Szczególnie piękne, wzbudzające zachwyt krajozrazy można podziwiać na najwęższej wyspie archipelagu — Teneryfi, o powierzchni 2.053 km kw. Wyspa ta w kształcie trójkąta jest też najliczniej odwiedzana przez turystów. Będąc w Santa Cruz skorzystałem z okazji poznania osobiście jej uroku. Wypożyczonym samochodem, odpowiednio przystosowanym do jazdy w górach objechałem najciekawsze zakątki wyspy, zwiedzając większe miasta i renomowane miejscowości wypoczynkowe. Środkiem wyspy przebiega pasmo wysokich gór, nad którymi dominuje gigantyczny krater Las Canadas, wysokości 3.707 m. Stożek krateru przykryty białą czapą śniegu na tle egzotycznej roślinności i barwnego kwiecia nadaje krajozrazowi wyspy specyficzny wygląd. Najwiecej roślinności spotyka się nad wybrzeżem oceanu, gdzie na wspinających się tarasowato zboczach gór rozciągają się plantacje bananów. Uprawia się też owoce cytrusowe, winorośl, indygo, trzcina, cukrowa, pomidory i tytoń, bardzo poszukiwany na rynkach zagranicznych.



Przed kilku dniami odbył się w hall „Wandy” w Nowej Hucie piękny występ Bułgarskiego Zespołu Pieśni i Tańca, który niemal zbiegł się ze świętem narodowym naszych przyjaciół z południa. A była to rewizyta, wiadomo bowiem, że nasi artyści-amatorzy z Nowej Huty również występowali w Bułgarii, gdzie spotkali się z bardzo serdecznym przyjęciem. Oklaski dla bułgarskiego zespołu nie były jednak kurtuazyjnym rewanżem, bo naprawdę było co podziwiać! Tych kilka zdjęć tylko w małym stopniu daje pojęcie o atrakcyjności imprezy.

Fot. M. GŁADYSEK

Udana akcja letnia

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” zajmuje się — jak wiadomo — nie tylko działalnością eksploatacyjną administrowanych przez siebie bloków i nie tylko inwestycjami. Prowadzi ona też szeroką działalność społeczno-wychowawczą. Jednym z bardzo istotnych elementów tej działalności jest podejmowana rokrocznie akcja letnia. Tegoroczną akcją letnią spółdzielni należy uznać za bardzo udaną. Rozpoczął ją w czerwcu przegląd amatorskich zespołów artystycznych w liczbie 6. Dorobek swój przedstawiło 95 uczestników.

Przez cały okres wakacji letnich były prowadzone imprezy sportowe i rekreacyjne poprzez spółdzielcze ognisko TKKF oraz samorządy młodzieżowe. Zorganizowano m. in. międzysiedlową ligę piłki nożnej, młodzieżowy rajd turystyczny „Gorce-72”, konkurs siłaczy, turniej kometki.

Oprócz tego, dla 40 uczestników zorganizowano obozy wędrownie. Jeden z nich przemierzał trasy turystyczne Karkonoszy, drugi — Pienin i Gorceów.

Ciekawe zajęcia dla dzieci i młodzieży pozostających na wakacje w mieście zorganizowała „Zielona Świątlica” w o-

siedlu Na Stoku. Plonem jej działalności było m. in. urządzenie 17 wycieczek. Ciekawą formą zajęć wprowadziła również świetlica TPD w osiedlu J. Strusia.

W sierpniu — Dom Kultury Dzieci i Młodzieży w osiedlu Tysiąclecia był wprawdzie nieczynny, ale przeszedł gruntowną renowację ze środków Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. Obecnie, na początku roku szkolnego, placówka ta doskonale się prezentuje, jest gotowa do podjęcia ożywionej działalności.

Nie zaprzestali swej pracy modelarze z osiedla Kalinowego, którzy w tym roku zajęli trzecie miejsce w ogólnopolskich zawodach modelarskich.

Obecnie trwają przygotowania do nowego sezonu kulturalno-oświatowego w roku 1972-73. Już we wrześniu zespół instrumentalno-wokalny „Antenat-Modern” bierze udział w ogólnopolskim przeglądzie zespołów artystycznych spółdzielczości mieszkaniowej w Puławach, natomiast członkowie ogniska TKKF „Apollo” bronią po raz trzeci pucharu przechodniego w Spartakiadzie CZSBM — Oddział Kraków. (jd)

Półrocze w nowohuckich zakładach pracy

Od realizacji programu inwestycyjnego zależne, są efekty ekonomiczne naszego kraju, a dodatkowa produkcja przyspiesza rozwój gospodarczy i decyduje o postępie i szybszym wzroście stopy życiowej. Niebagatelną rolę w rozwoju ekonomicznym Polski spełnia nasz kombinat, zaś terminowo wykonane prace zakładów dzielniczy Nowa Huta wpływają również na wynik produkcji regionu. Dokonane niedawno na posiedzeniu egzekutywy KD podsumowanie daje pojęcie, jak przedstawia się realizacja zadań gospodarczych zakładów pracy Nowej Huty za okres I półrocza 1972 roku. Oto ogólne dane.

Z kwoty 356 mln zł przeznaczonej na inwestycje na rok 1972, przerobiono do końca czerwca br. 172 mln zł. Plan produkcji ogółem został wykonany w kwocie 2.487 mln zł, czyli w 107 proc. a w zakresie produkcji podstawowej na sumę 1.636 mln zł (108,1 proc.). Wykonany plan produkcji globalnej wszystkich zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych określa się sumą 1.524 mln zł, co stanowi 100,8 proc. zadań I półrocza br.

W okresie I półrocza br. Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina wspólnie z przedsiębiorstwami specjalistycznymi przekazało do eksploatacji wszystkie obiekty, których wykonanie zostało zaplanowane na I półrocze. Trzeba również nadmienić, że wiele zadań inwestycyjnych wykonano przed ustalonym terminem. Na 45 dni przedplanowanym terminem zakończony został I etap rozbudowy Huty im. Nowotki — 42 dni wcześniej wybudowano baterię koksowniczą nr 12 i o 32 dni wcześniej baterię kok-

sowniczą nr 11. Na 4 miesiące przed terminem oddano do użytku blok tlenowy nr 3 i o 5 miesięcy przyspieszono budowę hali produkcyjnej (na rzecz zakładów „Telpod”).

Do bardzo ważnych zadań realizowanych przez nasze zakłady należą zobowiązania w ramach akcji „20 miliardów”. Według stanu z dnia 30 czerwca br., dodatkowe zobowiązania w tym zakresie wynosiły 150,7 mln zł.

Nie wszystkie jednak zakłady produkcyjne wywiązały się z zadań przed nimi stojących. Na niewykonanie planu wpłynęły nieprawidłowo kształtujące się relacje między wzrostem produkcji w wzrostem zatrudnienia, między wzrostem poziomu kosztów a akumulacją. Wystąpiły również nieprawidłowości między wzrostem wydajności pracy (104,4 proc.) i wzrostem średnich plac (107,3 proc.), również między wzrostem produkcji (108,1 proc.), a wzrostem funduszu plac (111,1 proc.).

Do kolejnych uchybień w pierwszym półroczu należy za-

liczyć również tendencję wzrostową absencji uprawdliwionej (utrata 721 roboczo-godzin — wzrost w stosunku do roku ubiegłego o 12 proc.) i nieusprawdliwionej oraz większą ilość wypadków przy pracy, co w bardzo złym świetle stawia warunki bhp na terenie zakładów. Do szczególnie ujemnych zjawisk działających niekorzystnie na prawidłowe i terminowe wykonanie inwestycji można zaliczyć również brak koordynacji pracy między przedsiębiorstwami.

W związku z nieprawidłowościami wynikłymi ze złej organizacji pracy w pewnych przedsiębiorstwach, Komitet Dzielnicowy Partii przygotował do realizacji zalecenia i zadania, które przekazane zakładom — będą miały na celu całkowite wyeliminowanie z procesów produkcji uchybień i zahamowań. Program działania określony przez KD Partii będzie zdążył do zagwarantowania wykonania — a nawet przekroczenia rocznych zadań. (Kz)

Z kroniki kulturalnej



W Galerii „Rytm” Zakładowego Domu Kultury HIL, otwarto ostatnio wystawę arcydzieł prac artystki z Berlina — Ingeborgi Millies-Flieler. Znakończona ich większość, to gobeliny utkane z różnokolorowych nici. Toteż zarówno kolorystyka gobelinów, jak i ich baśniowo-poetycka tematyka, zachwycają widza. Płynnie z nich jakby dzwoni spokój i ciepło. A więc, Czytelnicy, nie skąpiecie kilkunastu minut czasu i koniecznie oglądajcie tę wyjątkowej wartości ekspozycję. Jestem pewien, że nie pożałujecie — chyba tylko jednego: niemożności wyjścia z wystawy z gobelinem pod pachą!

Wystawę zorganizowano dzięki pomocy i współpracy Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie. (okt)

Dwie strony medalu

W branży mięsnej naszego handlu ciągle coś się „zmienia”. Różne bywają zmiany. Dla przykładu w sklepie samoobsługowym w os. Ogródowym mięso siekane można dostać jedynie „na lekarstwo”.

Jest jeszcze inna możliwość zaspokojenia swych żądań. — Czy maszynka do miel-

ta klient na wcześniejszą odpowiedź, zmuszającą do odejścia od lady z przyszłowiowym kwitkiem.

— To proszę sobie wybrać porcję mięsa, a ja ją „skrecę”.

— Ale czy to mięso jest wypukane?

— Chyba, że pan sobie umyje w domu.

Zgniewany starszy człowiek wyszedł ze sklepu, doszukując się prawdy w trzech słowach: „Klient — nasz pan”. Jakże one mają pokrycie w pracy wspomnianej placówki handlowej?

(z notesu E. S.)

POGODA

PO PIERWSZYCH deszczowych dniach września pogoda zmieniła się zupełnie, zrobiło się słonecznie i upalnie. Temperatura dochodzi do 26 stopni, wróciło prawdziwe lato. Polska znalazła się na skraju wyżu rosyjskiego, napływa do nas bardzo ciepłe powietrze z południowego wschodu. Ten sam typ pogody powinien się utrzymać w ciągu paru najbliższych dni. Będzie zatem nadal słonecznie, okresami wzrost zachmurzenia, temperatura w dzień do 25 stopni. Noce jednak coraz chłodniejsze, rano liczne mgły, zwłaszcza w rejonach podgórkich i w zagłębieniach terenu.

PROMYK

CO W TYGODNIU?

KINA

Światowid — duża sala
do 10 bm., godz. 15.45, 18, 20.15
Wódz Seminolów, NRD od 14 lat, 11-13 bm., godz. 15.45, 18, 20.15
Siedztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem, włoski od 18 lat, 14-17 bm., godz. 15.45, 18, 20.15
Rzeźnik, franc. od 18 lat.

Mala sala

do 10 bm., godz. 15, 17, 19
Szalony koń, USA, od 11 lat, 11-13 bm., godz. 15, 17.15, 19.30
Tropiciel słodów, rum. od 11 lat, 14-17 bm., godz. 14.45, 17.5, 19.30
Z zimną krwią, USA, od 18 lat.

Swit — duża sala

Waterloo, radziecki, od 14 lat, godz. 16.30, 19.15

Mala sala

do 10 bm., godz. 16.30, 19.15
Dobry dzień, jap. od 18 lat, 11-15 bm., godz. 15, 17.15, 19.30
Zbieg z Alcatraz, USA od 18 lat.

TEATR LUDOWY

Duża scena

8 i 9 bm., godz. 19.15 Don Juan, 10 bm., godz. 19.15 Farsa Mrocznych, 11 bm. teatr nieczynny, 12 bm. godz. 11.00 Dzieci p. Majstra, 13 bm. godz. 19.15 Don Juan, 14 bm. godz. 11.00 Dzieci p. Majstra, 15 bm. godz. 19.15 Farsa Mrocznych.

TELEWIZJA

9-15 BM.

PROGRAM I

SOBOTA: 9.00 Kronika olimpijska, 9.55 Blok olimpijski, 14.00 Blok olimpijski, w przerwie ok. 17.00 Dziennik, 18.30 Polonia w Polsce, 18.50 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.10 Wielki napad — film ang. 21.00 Blok olimp. 22.10 Dziennik, 0.45 Progr. na niedzielę.

NIEDZIELA: 7.15 Przypominamy, radzimy, 7.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.00 Stawka większa niż życie, 9.00 Kronika olimpijska, 9.55 Blok olimp. 12.00 Dziennik, 12.20 Z cyklu Czas i ludzie — film dok. 13.00 Przemiany, 13.30 Dla dzieci: Ula i świat, 14.00 Blok olimpijski, 18.00 PKF, 18.10 Miasto Porto — rep. 18.30 Dziennik, 18.55 Blok olimpijski, 24.00 Program na poniedziałek.

PONIEDZIAŁEK: 16.30 Dziennik, 16.40 Zwierzyniec, 17.25 Echo stadionu, 17.55 „Tablica czy teli-

zor”. 18.25 Kronika, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Epilog Norymberski” — Teatr TV, 22.25 Dziennik.

Uwaga: W związku z przesunięciem uroczystości zakończenia Igrzysk Olimpijskich na poniedziałek — program ulegnie zmianie.

WTOREK: 8.55

„Pamięć, której trzeba ocalić” — film, 10.10 Program dla szkół, 16.30 Dziennik, 16.40 „Droga do szkoły gminnej”, 17.10 Kronika, 17.30 TEM, 19.29 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Przypominamy, radzimy, 20.05 „Pamięć, której należy ocalić” — film, 21.40 Kontakty, 21.40 Recital gitarowy, 22.10 Dziennik.

ŚRODA: 9.00

„Magdalena” — film ang. 9.35 Program dla szkół, Fizyka kl. VI, 10.55 Program dla szkół, 12.45 Mechanizacja rolnictwa, 13.50 Z cyklu: Wybieramy zawod. 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Lotający holender — „SJ — 2000”, 17.05 Dla dzieci: Lalki w reku mistrza, 17.40 Magazyn medyczny, 18.05 Sylwetki X Muzy, 18.30 Kronika, (KR), 18.50 „Makroregion” — program public. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Magdalena — film ang. 21.00 PKF, 21.10 Świat i Polska, 21.45 Reportaż z międzynarod. spotkania młodzieży muz. 22.35 Dziennik.

CZWARTEK: 9.00

Program dla szkół, 16.00 Panorama Rzeszowska, 16.40 Ekran z brakiem, 17.45 ITP, 18.00 Dwa reportaże z podróży, 18.30 Kronika, 18.50 Historia polskiej karykatury, 19.10 Przypominamy, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Fajzywe dolar” — film, 21.50 Reportaż z V Krajowych Targów Poznańskich, 22.30 Dziennik i wiadomości sportowe.

PIĄTEK: 8.20

„Poranki miłośni” — film, 9.55 Program dla szkół, 11.25 „Emocje Surfingu” — film, 16.30 Dziennik, 16.40 „Pora na Tele-sfora”, 17.35 „Nie tylko dla pań”, 18.25 Kronika, 18.45 Gramy o telewizor, 19.05 Turystyka i wypoczynek, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Człowiek i morze”, 20.30 Kraj, 21.10 Teatr TV na świecie, „Okropnie nieprzyjemna sytuacja”, 22.10 Dziennik i wiadomości sportowe.

ZGUBY

FRANCISZEK CZACZYK — zawodnik sekcji bokserskiej KS Hutnik zagubił książeczkę sportową, którą unieważnia.

Lucjan Cebula zam. Nowa Huta Jagiellońskie 35/23 zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową HIL.

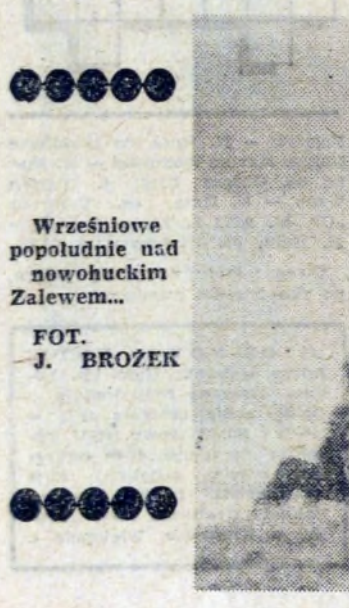
TO I OWO

Mieszkańcy osiedla Centrum A skarżą się na niedyscyplinowanych sąsiadów, którzy nie przestrzegają godzin wyznaczonych do trzeźpania dywanów. Wykonują tę czynność od godz. 9 a nawet i wcześniej, aż do późnego wieczora. Sen i wypoczynek po nocnej zmianie są zupełnie niemożliwe. Czy dzielnicowy nie mógłby utemperować niesfornych mieszkańców? To samo dotyczy rodziców, którzy cieszą się, że ich dzieci „ładnie się bawią” ... rozbijając klosze od lamp w osiedlu.

Jedną z naszych czytelniczek przez kilka dni z rzędu wychodzi z domu po godz. 8,

aby kupić świeże pieczywo w sklepie spożywczym, wielobranżowym w os. Ogródowym, przy ul. Igołomskiej. Niestety poszukiwanego chleba „mlecznego” o tej porze już nie ma. Również nie można kupić popularnych bułek, tzw. kajzerka, a jedynie te duże, po 80 groszy. Co się właściwie dzieje z dostawą pieczywa?

Mimo września, lody z automatów cieszą się dużym powodzeniem nowohuckian. Sama „Stylowa” sprzedaje ich dziennie 400 kg. Ponadto warto poinformować amatorów dobrych lodów, że ostatnio cukiernia „Markiza” przy pl. Centralnym otrzymała automat z NRD do tego przysmaku. Jest jeszcze ciepło i warto poprobać dobrych lodów. (dr)



Wrześniowe popołudnie nad nowohuckim Zalewem...

FOT. J. BROŻEK

